OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC. SOBOTA, 28 LIPCA 1928 ROKU. Nr. 206.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50, Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.553. Cena egzemplarza 20 groszy.

„Więc życzycie sobie wojny"...

oświadczył minister Benesz w Berlinie

W ZWIĄZKU Z PROPAGANDĄ „ANSCHLUSSOWĄ".

Paryż, 27-7. (AW.) Londyński sprawozdawca „Echo de Paris" donosi, że Benesz na ostatniej swej wizycie w Berlinie b. energicznie protestował przeciwko propagandzie anschlussowej.

Miał on oświadczyć podsekretarzowi stanu Schubertowi: „Więc życzycie sobie wojny — „Anschluss" musi koniecznie wywołać wojnę".

Później starał się Benesz osłabić swe powiedzenie, lecz nie można w to wątpić, że było ono wyrazem jego prawdziwego zapatrywania się na tę kwestję.

W Anglji — jak donosi „Echo de Paris" — zapatrują się koła miarodajne b. spokojnie na kwestję „anschlussową".

Z przykrością należy stwierdzić, że angielskie koła liberalne uznają nawet rzekomą słuszność tych postulatów.

Angielskie ministerstwo spraw zagranicznych jest wprawdzie poniekąd zaniepokojone propagandą „anschlusową", ale nie zna środków, zapomocą których możnaby jej skutecznie przeciwdziałać.

Dalsza koncentracja wojsk litewskich

wzdłuż granicy polsko-litewskiej.

Wilno, 27.7 (AW) Jak podaje „Dziennik Wileński, przed kilku dnia mi zanotowano na pograniczu litewskim wzmożony ruch, szczególnie w godzinach nocnych przy jednoczesnem zastosowaniu jaknajwiększej ostrożności.

Straży granicznej polskiej udało się w związku z tem stwierdzić, że na granicy litewsko - polskiej w odcinku od Olity do Wiłkowierza odbywa się koncentracja wojsk.

Garnizony przeszczególne pozostawiają pewną ilość żołnierzy dla maskowania nieobecności większych oddziałów.

Z Kiejdan wyleciały dwie eskadry 2-go pułku lotniczego t. zw. samolotów myśliwskich do Olity.

Druga dywizja czołgów została przewieziona do Olity.

1-sza dywizja rozrzucona została w rejonie Szyrwint na pograniczu polsko - litewskiem.

Rząd pragnie wpłynąć na opóźnienie

otwarcia sesji jesiennej Parlamentu?

Warszawa, 27.7 (AW) Rozeszły się pogłoski, iż Rząd zamierza wpłynąć na opóźnienie otwarcia sesji jesiennej parlamentu w związku z podjętemi pracami nad projektem reformy Konstytucji.

Zamiarem Rządu byłoby przedłożyć projekt reformy Sejmowi jeszcze na początku sesji.

W ten sposób izby ustawodawcze zebrałyby się dopiero w październiku.

Przed podpisaniem paktu Kelloga.

MINISTROWIE ZALESKI I STRESEMANN PODPISZĄ PAKT OSOBIŚCIE.

Warszawa, 27.7 (Tel. wł.) **Jak się dowiadujemy, minister Zaleski weźmie osobiście udział o podpisaniu** paktu antywojennego Kelloga, które zostało wyznaczone na **dzień 27 sierpnia w Paryżu.**

Warszawa, 27.7 — Dowiadujemy się, że w wychodzącym jutro w Bagnols de Lora „Revue de Bagnols" ukażą się **oświadczenia polskiego ministra spraw zagranicznych.**

Minister Zaleski ubolewa, że Liga Narodów **nie uzyskała jeszcze siły aktywnej w poszczególnych państwach, należących do Ligi Narodów.**

W sprawie paktu Kelloga oświadczył minister, że Polska przyjęła pakt, **dodając do niego interpelację zabezpieczającą,** która jest zgodna z zastrzeżeniami francuskiemi.

Pakt Kelloga oznacza **znaczny krok naprzód,** który nie podkreśla żadnego z wysiłków Polski, zabezpieczających pokój świata, a podjętych wspólnie z Francją.

Dążeniem Polski jest, aby mogła ona stać **w jednym szeregu z wielką republiką francuską,** z którą wiąże ją przyjaźń, niezbędna do utrzymania pokoju świata.

Paryż, 27.7 (AW) Wyznaczone na 27-go sierpnia podpisanie paktu antywojennego **odbędzie się w sali zegarowej francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych,** w którym podpisano już niejeden układ o światowem znaczeniu politycznym.

Według depeszy otrzymanej od sekretarza stanu Kelloga, **przybędzie on na 27-go do Paryża** dla osobistego podpisania zaprojektowanego przez siebie paktu.

Liczą się tutaj z przybyciem 9-ciu ministrów spraw zagranicznych państw mających podpisać pakt.

Jak wiadomo w podpisaniu paktu **bierze udział 14 państw, a więc 5 państw zastąpione zostanie przez specjalnych delegatów.**

Budowa kolei Rzym-Bagdad.

OLBRZYMIA IMPREZA WŁOSKO - ANGIELSKA.

Wiedeń, 27.7 (PAT) Według nadeszłych tu wiadomości z Rzymu, grupa przemysłowców włosko - angielskich **planuje budowę nowej linji, któraby łączyła bezpośrednio Rzym z Bagdadem.**

Twórcą tego planu jest **inżynier włoski Magliotti.**

Kolej transbałkańska będzie miała punkt wyjścia z Rzymu i przechodzić będzie przez Bary, Duraco, poczem przez grecką Macedonję, Saloniki, Dedeagacz i Konstantynopol, skąd dalej przez Turcję, Irak do Bagdadu.

W projekcie tym przewidziana jest **budowa olbrzymiego tunelu pod Bosforem.**

Nowa linja Rzym — Bagdad **skróci podróż z Rzymu do Konstantynopola o 18 godzin.**

P. Prezydent Rzeczypospolitej na koniu

PRZEJECHAŁ PRZED FRONTEM WOJSK WIELKOPOLSKICH.

Poznań, 27-7. (PAT.) Dziś o godz. 10.30 p. Prezydent Rzplitej wraz z małżonką i najbliższem otoczeniem udał się na błonia grunwaldzkie, gdzie odbyła się **defilada wojskowa.**

Z chwilą ukazania się p. Prezydenta, który **przed wjazdem na błonia dosiadł konia,** orkiestra odegrała Hymn narodowy, a dowódca defilady gen. Dzierżanowski złożył raport.

Przy dźwiękach Hymnu p. Prezydent **przejechał przed frontem wojsk,** ustawionych w olbrzymi czworobok, poczem zsiadł przed przygotowaną trybuną, na której zajęli miejsca: p. Prezydentowa Mościcka, wojewoda Dunin-Borkowski, gen. Dreszer, szef kancelarji cywilnej dr. Lisiewicz, radca Michał Mościcki i inni.

Zgromadzona dokoła publiczność wznosiła gromkie okrzyki na cześć p. Prezydneta.

Po dokonaniu przeglądu odbyła się **ceremonja dekorowania zasłużonych osób krzyżami zasługi.**

Następnie odbyła się defilada wszystkich wojsk garnizonu poznańskiego: pułków piechoty, artylerji ciężkiej, polowej i konnej, pułku ułanów, strzelców konnych, samochodów pancernych i lotników.

P. Prezydent odniósł z przeglądu wojsk **jak najlepsze wrażenie** i wyraził gen. Dzierżanowskiemu swe szczere zadowolenie i podziękowanie.



SKŁAD NA ZAGŁĘBIE: 3944
Tow. „Siła" Sosnowiec, Chemiczna 1-3.

Ojciec św.

ZWICHNĄŁ NOGĘ.

Warszawa, 27-7. (Tel. wł.) Donoszą z Rzymu, że Ojciec św. przy wysiadaniu z samochodu podczas zwykłego spaceru po ogrodach, **zwichnął w dniu wczorajszym nogę.**

Wskutek tego wypadku papież **nie odbył zwykłego cercle po salach,** gdzie zgromadzone były pielgrzymki wiernych, oczekując posłuchania.

Przez pewien czas Ojciec św. będzie przyjmował tylko **siedząc w sali del Tronetto lub w bibljotece.**

Sąd pracy

W SOSNOWCU.

Warszawa, 27-7. (Tel. wł.) Rozporządzenie wykonawcze do dekretu o sądach pracy **ukaże się w październiku.**

Najpierw sądy pracy funkcjonować zaczną w Warszawie, Łodzi i **Sosnowcu.**

Oficerowie na stanowiskach

W MIN. SPRAW ZAGR.

Warszawa, 27.7 (AW) Jak informują w związku z zapowiadanemi zmianami w Min. spraw zagr. do pracy w Ministerstwie przydzieleni być mają dotychczasowy szef II-go oddziału sztabu generalnego **płk. Schätzel** oraz **płk. Beck.**

Ten ostatni miałby się udać na jedną z **opróżnionych obecnie placówek zagranicznych.**

Wysoki kurs

POŻYCZKI INWESTYCYJNEJ.

Warszawa, 27.7 (Tel. wł.) Na prywatnej giełdzie **notowano dzisiaj po raz pierwszy 4 proc. państwową pożyczkę inwestycyjną.**

Pożyczka osiągnęła niebywale wysoki kurs **111 zł.,** to znaczy o **11 złotych ponad wartość nominalną.**

Budżet państwa

NA ROK PRZYSZŁY.

Warszawa, 27-7. (Tel. wł.) We wszystkich Ministerstwach odbywają się gorączkowe **prace nad preliminarzem budżetowym.**

Ministerstwa mają poszczególne preliminarze wygotować **do dnia 15 sierpnia,** poczem zostaną one **uzgodnione w Ministerstwie skarbu.**

Zmiany na stanowiskach

W ARMJI.

Warszawa, 27.7 (AW) Według ostatniego dziennika personalnego zaszły na stanowiskach w armji następujące zmiany:

Pułk. Rumiński mianowany został podprokuratorem przy Najwyższym Sądzie wojskowym, gen. bryg. Henryk Bobkowski przeniesiony został w stan spoczynku, gen. Burkhardt - Bukacki przeniesiony został do gen. inspektoratu sił zbrojnych.

Wybory do Izby handlowej

W ŁODZI.

Warszawa, 27-7. (Tel. wł.) W „Monitorze" ogłoszony został statut Izby **przemysłowo-handlowej w Łodzi** oraz ukazało się rozporządzenie **o rozpisaniu wyborów do tej Izby.**

Protest polski

W MOSKWIE.

Warszawa, 27-7. (Tel. wł.) Poseł polski w Moskwie, p. Stanisław Patek zgłosił **w dniu 25 b. m.** w Narkomindiele p. **Karachanowi,** zastępującemu chorego p. **Cziczerina, protest** z powodu mowy **Bucharina na 6 kongresie Kominternu.**

Poseł Patek oświadczył p. Karachanowi, iż treść przemówienia Bucharina **zapowiadająca czynną ingerencję w wewnętrzne sprawy Polski,** jest jaskrawem **naruszeniem art. 5-go traktatu ryskiego.**

Książę Esterhazy

W ZAKOPANEM

Kraków, 27-7. (Tel. wł.) W tych dniach przybył do Zakopanego na dłuższy wypoczynek książę Esterhazy z żoną.

Książę przybył do Zakopanego bezpośrednio z Barcelony własnem autem i **zamieszkał w hotelu Morskie Oko.**

PRZEGLĄD PRASY

Żydzi w Polsce.

W „Kurjerze Wileńskim" zamieścił działacz żydowski dr. A. Wirszubski ciekawy artykuł, w którym przypomniawszy, że w wiekach średnich prześladowani w Europie zachodniej żydzi znajdowali ochronę w Polsce, powiada:

Również w czasie obecnym nie może ujść uwagi nas żydów fakt, że ze wszystkich państw Europy Polska najwięcej ochronia naród żydowski" W Europie Zachodniej żydzi się wynaradawiają. „A więc wśród państw całej Europy przoduje Polska, zaludniona narodowością żydowską w liczbie około 3.000.000, która bez przeszkód może zachowywać swoją kulturę odrębną, gdyż ani obyczaje religijne, ani język bynajmniej nie są narażone na szwank, ani też nie grozi żydom wynarodowienie". Polska, powiada dalej dr. Wirszubski, jest głównem siedliskiem kultury żydowskiej. Samych wydawnictw perjodycznych wychodzi w Polsce 155, gdy w Rosji wszystkiego 19, w Stanach Zjednoczonych Ameryki 70, nadto „jest Polska chronicielką nauki talmudyczno - rabinicznej". Z powyższych rozważań dr. Wirszubski wyciąga wniosek:

Taka rozległa działalność kulturalna świadczy, że Polska przoduje przed wszystkiemi państwami świata w kierunku ochrony bytu i dorobków kulturalnych narodowości żydowskiej ,naśladując dawne tradycje tolerancji względem swoich współobywateli żydów. Powoduje to konieczność przyjaznego ustosunkowania się mas żydowskich do społeczeństwa polskiego.

Aż do tej chwili czytamy list d-ra Wirszubskego z przyjemnem zdziwieniem. Przecież znalazł się żyd w Polsce, który oddaje jej publicznie sprawiedliwość. Okazuje się to jednak tylko złudzeniem, bezpośrednio bowiem po zacytowanych słowach czytamy:

Natomiast, walcząc o polepszenie swego bytu, żydzi, obywatele polscy uprawnieni są przypomnieć społeczeństwu polskiemu, że nie można bezkarnie zamykać oczu na fakt istnienia w państwie 3 miljonów obywateli żydów, których domaganiom nie uczyniono zadość i którzy codziennie żądają polepszenia bytu, uważając się za sponiewiernych i upośledzonych.

Powrót marsz. Sejmu
DO STOLICY.

Warszawa, 27.7 (AW) Marszałek Sejmu Ignacy Daszyński **powrócił** wczoraj z **Kazimierza n. Wisłą**, gdzie spędzał swój urlop wypoczynkowy.

Samobójstwo aktorki
POD SAMOCHODEM.

Warszawa, 27.7 (Tel. wł.) Nocy dzisiejszej około godziny 23 z teatru w galerji Luxenburga powracał aktor Kazimierz Bajon wraz z żoną Eugenją Bajon - Bryszewską, również artystką.

W Al. Jerozolimskich pomiędzy małżonkami **wynikła sprzeczka.**

Silnie zdenerwowana pani B. w pewnej chwili wbiegła na jezdnię, **zamierzając rzucić się pod tramwaj,** lecz małżonek udaremnił szalony krok w porę.

W pobliżu ul. Chałubińskiego, Bajonowa **wyrwała się mężowi i rzuciła się pod pędzący samochód.** Szofer **nie zdążył auta zahamować.**

Nieprzytomną desperatkę przewieziono do szpitala, gdze lekarz stwierdził **wstrząs mózgu i ogólne potłuszczenie.**

O godzinie 3-ej **Bajonowa zmarła.** Bajonowie pobrali się **zaledwie przed rokiem.**

Rozbestwieni bandyci
ZMASAKROWALI CZŁOWIEKA.

Lwów, 27.7 (Tel. wł.) Nocy wczorajszej dokonano **tajemniczego morderstwa na szosie** prowadzącej z Kosowa do Hoszczowa.

Na wracającego do Kosowa Benjamina Żwańskiego **napadli bandyci.**

Bandyci powalili Żwańskiego na ziemię, poczem najwidoczniej zaczęli się **nad nim straszliwie znęcać,** bowiem przechodzący w godzinę później drogą policjant znalazł zwłoki Żwańskiego **zupełnie zmasakrowane uderzeniami i szeregiem strzałów,** danych z bliskiej odległości.

Śledztwo nie zdołało stwierdzć, czy zabity posiadał przy sobie pieniądze i jakie jest tło tego ohydnego morderstwa, którego sprawców **dotychczas nie wykryto.**

ś. † p.

Stanisław Markiewicz

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarł dnia 26 lipca 1928 r., przeżywszy lat 52.

Wyprowadzenie zwłok do kościoła a następnie na cmentarz miejscowy, ze szpitala pogońskiego na Lepiankach, nastąpi w niedzielę dnia 29 b m. o godz. 3 popołudniu.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych, pozostali w nieutulonym żalu

ŻONA I DZIECI.

Zamaskowana organizacja komunistyczna
DĄŻYŁA DO ZAMACHU STANU NA ŁOTWIE.

Ryga, 27-7. (PAT.) Znajdujące się w posiadaniu władz ważne dokumenty pozwalają stwierdzić, że **zamknięte przez policję ryską centralne biuro 12 lewicowych związków zawodowych, oraz związku obrony prawo człowieka, stanowiły zamaskowaną organizację polityczną nie legalnej partji komunistycznej.**

Dążyła ona **do zmiany ustroju państwowego w drodze zamachu stanu;** otrzymała od łotewskiej sekcji 3 międzynarodówki za pośrednictwem berlińskich i ryskich banków **260 tys. łatów** na cele propagandy.

W ostatnich dwuch miesiącach prowadzona była na Łotwie **nadzwyczaj ożywiona akcja komunistyczna,** organizowano szereg zgromadzeń, na których atakowano istniejące legalnie instytucje, jak np. kasy chorych.

Zwolnienie Beli Kuhna
Z AUSTRJACKIEGO WIĘZIENIA.

Wiedeń, 27.7 (PAT) Bela Kuhn zakończył w dniu dzisejszym odsiadywanie swej 3-miesięcznej kary **więzienia i został zwolniony z więzienia sądu krajowego i oddany w ręce policji.**

Dotychczas nie wiadomo jeszcze, **kiedy Bela Kuhn zostanie przewieziony na granicę sowiecką.**

Władze policyjne trzymają termin odjazdu **w tajemnicy.**

Na granicy niemieckiej Bela Kuhn **zostanie przekazany niemieckim urzędnikom kryminalnym,** skąd prawdopodobnie drogą powietrzną przewieziony zostanie do Berlina, stamtąd zaś **również drogą powietrzną do Moskwy.**

Dziś przed południem przed budynkiem sądu krajowego **zgromadziła się grupa zwolenników partji Beli Kuhna,** policja jednak **rozproszyła tłum.**

Nobile w drodze do Włoch
Z ZACHOWANIEM WIELKICH ŚRODKÓW OSTROŻNOŚCI.

Warszawa, 27-7. (Tel. wł.) Według doniesień z Narwik, gen. Nobile i jego towarzysze **udali się w podróż do ojczyzny wczoraj wieczorem.**

Na pół godziny przed odejściem pociągu wagon specjalny przeznaczony dla generała **został postawiony naprzeciwko „Citta di Milano" i z parowca rzucono pomost do wagonu.**

W ten sposób członkowie załogi „Italji" **byli odgrodzeni od tłumu.**

Ceccioni **szedł o kulach i miał obandażowaną rękę.**

Pozostali członkowie ekspedycji, nie wyłączając gen. Nobile, **mieli dość dobry wygląd.**

Czy Mariano znajdował się wśród nich, **jest rzeczą trudną do ustalenia.**

W każdym razie wszyscy towarzysze gen. Nobile **szli o własnych siłach.**

Fakt ten zdaje się potwierdzać **przypuszczenie, że Mariano nie żyje.**

Zgromadzony tłum powitał członków „Italji" okrzykami: **„Malmgreen, co się stało z Malmgreenem?"**

Gen. Nobile **przybędzie do Kopenhagi w sobotę wieczorem.**

Strajk adwokatów warszawskich
OKRADANYCH PRZEZ ZŁODZIEI MIESZKANIOWYCH.

Warszawa, 27-7. (Tel. wł.) Złodzieje mieszkaniowi grasują obecnie w Warszawie więcej niż zazwyczaj i **nie omijają nawet mieszkań adwokatów.**

Wobec tego wśród adwokatów warszawskich powstał projekt strajku i adwokaci stołeczni **prawdopodobnie niebawem przestaną bronić wszystkich złodziejów, zamieszanych w sprawy kradzieży** mieszkaniowych.

Strajk ten ma trwać tak długo, aż stosunki nasze staną się podobne **zagranicznym,** gdzie złodzieje-dżentelmeni, gdy im się nawet przez nieświadomość zdarzy okraść przypadkiem — być może — swego przyszłego obrońcę, **odsyłają mu skradzioną rzecz, często nawet dołączając pełen pięknych przeproszeń i ubolewań list.**

Adwokaci mają świetną broń w ręku i jak się zdaje złodzieje mieszkaniowi **dadzą im spokój.**

Szklane oko dżentelmena - włamywacza
ZDRADZIŁO NIEUCHWYTNEGO DOTĄD ZBRODNIARZA..

Warszawa, 27-7. (Tel. wł.) W związku z tragicznem zabójstwem posterunkowego Gniado w Radości, policja patrolując dziś w nocy okolicę Wawra, **natknęła się na jakiegoś młodego człowieka.**

Ubrany był bardzo elegancko, zachowywał się spokojnie.

— **Pańskie dokumenty?** — zagadnął komendant patrolu.

Młody człowiek przedstawił paszport na nazwisko Lawendowskiego.

— **A gdzie pan mieszka — dlaczego pan nie jest meldowany?**

Młody człowiek nieco się stropił.

Odprowadzono go na posterunek i **poddano badaniom.** Jednemu z wywiadowców twarz rzekomego Lawendowskiego **wydała się znajomą.**

Specjalnie uderzył wywiadowce fakt, **że młody człowiek ma jedno oko szklane.** To szklane oko dało wywiadowcy bardzo **dużo do myślenia...**

Nagle zagadnął młodzieńca:

— Czy to nie pan czasami jakiś rok temu był przyłapany **na gorącym uczynku włamania.** Miał pan wtedy rewolwer — prawda?

— **Pan się chyba myli** — rzekł niepewnym głosem młody człowiek.

Wywiadowca jednak był absolutnie pewny, że się nie myli.

Sprawdzono jeszcze rejestry w urzędzie śledczym. Okazało się, że figuruje tam ów pan Lawendowski, tylko że **pod prawdziwem swojem nazwiskiem Lucjana Kłosowskiego.**

Kłosowski widział, że dalej wypierać sie nie będzie już celu. Przyznał sie, że to istotnie **od dokonal włamania**, o którem wspominał wywiadowca.

Przyznał się dalej, że po wyjściu z więzienia w ciągu ubiegłego roku **dokonał 18 włamań, w roku bieżącym ma już na sumieniu 5 włamań.**

Stałą metodą Kłosowskiego było „**wynajmowanie" pokojów** w eleganckich willach podmiejskich. Pokój **przeważnie nie odpowiadał** wymaganiom młodego człowieka i **tranzakcja nie dochodziła do skutku.**

Niedługo później **dokonywano kradzieży.** Kto był tym włamywaczem nigdy nie można było wyśledzić...

Kłosowski **pochodzi z inteligentnej rodziny. Ojciec** jego był urzędnikiem. **On był w czwartej** klasie, kiedy **stracił** rodziców. **Od tej pory** nie mając **rodziny i opieki staczał się coraz niżej.**

Kiedyś, w czasiejakiejś bijatyki z pijanymi kamratami, **stracił oko.**

Katastrofa kolejowa
POD STRZEMIESZYCAMI.

Warszawa, 27-7. (Tel. wł.) Nocy dzisiejszej około godz. 2.20 pod Nieborowem pomiędzy Skierniewicami a Łowiczem **wydarzyła się katastrofa kolejowa.**

Pociąg mieszany osobowo-towarowy nr. 451, wyjeżdżający z początkowej stacji ze Skierniewic o godz. 1.55, opuściwszy o godz. 2.15 Nieborów, w siedem minut potem w pobliżu stacji Bobrowniki **wpadł na pociąg towarowy nr. 486.**

Rozległ się huk miażdżonych parowozów, trzask gruchotanych wagonów i brzęk potłuczonych szyb. W wagonach słychać było **jęki rannych.**

Skutki zderzenia były straszne. Oba parowozy uległy zgnieceniu tendrów i uszkodzeniu przewodów, **3 wagony pociągu osobowego i brankard zostały rozbite.**

W pociągu towarowym doznały uszkodzeń **dwa wagony.**

Z pośród obsługi obu pociągów ranni zostali: maszynista pociągu osobowego Lewandowski, kierownik tego pociągu Wacław Waśniewski i konduktor Jan Lewandowski, wszyscy ze Skierniewic, oraz maszynista pociągu towarowego Leonard Rjamer.

Pozatem rany odniosło trzech pasażerów: Wacław Koryński z Płocka, Salomon Zalesiński z Gostynina i Moszek Gros z Łowicza.

O godz. 3.45 na miejsce katastrofy przybył **pociąg ratunkowy** i lekarzami i personelem technicznym.

Po udzieleniu pomocy rannych przewieziono do szpitali w Skierniewicach i Łowiczu.

Służba kolejowa zajęła się uprzątaniem połamanych desek i żelaza, zaścielającego tor i usunięciem uszkodzonych wagonów i lokomotyw.

Na miejsce zjechała **komisja śledcza kolejowa** z Warszawy i władze administracyjno-policyjne ze Skierniewic i Łowicza.

Przyczyną katastrofy było **przejechanie sygnału przez pociąg towarowy koło Bobrownik.**

Przerwa w ruchu **trwała do godz. 8 rano.**

Zamach dynamitowy
W BRYNOWIE.

Katowice, 27-7. (Tel. wł.) Wczoraj o godz. 11 w nocy nieznani sprawcy **rzucili do mieszkania niejakiego Gärtnera w Brynowie nabój dynamitowy, który eksplodował.**

Na szczęście **wypadku z ludźmi nie było,** u okien domu jednak **wyleciały wszystkie szyby.**

Na miejsce wypadku **zjechała specjalna komisja śledcza,** a policja wyznaczyła **nagrodę w wysokości 1000 zł.** za wykrycie sprawców.

Zakończenie strajku
BUDOWLANEGO W ŁODZI.

Łódź, 27.7 (AW) Wczoraj **zakończony został tu strajk robotników budowlanych.**

Przemysłowcy budowlani podpisali u insp. pracy umowę, w której zobowiązują się do stosowania **15 proc. podwyżki płac.**

W niedzielę odbędzie się zebranie robotników budowlanych, na którem delegaci robotników złożą sprawozdanie z akcji podjętej w kierunku uzyskania podwyżki płac.

Ciężkie przesilenie państwowe w Jugosławji

Problem nowego ustroju i konstytucji S. H. S.

Już miesiąc mija, jak w białogrodzkim parlamencie padły z rąk rozgoryczonego radykała serbskiego strzały w kierunku chorwackiej opozycji. Trafiając w posłów chorwackich, uderzyły one równocześnie w ideę jedności państwowej Jugosławji.

Od tego czasu zaostrzona sytuacja trwa w formie niezmienionej, a nawet zaostrzającej się. Posłowie chorwaccy zerwali zupełnie stosunki z Białogrodem, usuwając się od współpracy z Serbami z przedwojennego królestwa i ze Słoweńcami.

Pomiędzy Zagrzebiem, stolicą Chorwacji, a Białogrodem panuje naprężona atmosfera, a przesilenie gabinetowe, dotąd niezałatwione, zamieniło się w przesilenie państwowe.

Przeciwko obecnemu ustrojowi Jugosławji najbardziej zdecydowanie występuje opozycyjna koalicja „zjednoczenia chłopsko - demokratycznego" St. Radicza i Sr. Pribiczewicza.

Jak donoszą z Zagrzebia, przedstawiciele opozycji rozwinęli usilną agitację i w wygłaszanych przemówieniach domagają się zupełnej autonomji dla Chorwacji. W agitacji tej wyznacza się nawet zupełnie wyraźną granicę z Serbją i Czarnogórą po jednej stronie. Chorwacją i Slawonją, Bośnią i Hercegowiną, Dalmacją, Wajwodiną i Banatem po drugiej.

W agitacji tej podkreśla się, że ogólny charakter państwa związkowego powinien być zachowany, że jednakże Chorwaci mają niewiele wspólnego z Serbami, którzy w walce politycznej używają środków takich, jak morderstwo polityczne — w parlamencie. Niemałą rolę w tej agitacji odgrywa fakt, że Serbowie i Czarnogórcy są prawosławni, w przeciwieństwie do katolickich Chorwatów i Słoweńców.

Opozycja uważa, że w chwili, gdy stosunki w państwie zaogniły się po zamachu na posłów opozycji, reprezentujących ziemie b. monarchji austro - węgierskiej, nadszedł ostatecznie moment najodpowiedniejszy dla przeprowadzenia rewizji ustroju i konstytucji SHS. W zakresie tych zagadnień opozycja wysuwa sprawę zniesienia centralistycznego podziału całego państwa na 33 okręgi (oblasti), który jest sprzeczny z interesem Chorwatów, cieszących się dawniej autonomją. Również Dalmacja pragnie powrócić do swej autonomji krajowej z czasu b. monarchji austro - węgierskiej, podobnie ma się rzecz z Bośnią i Hercegowiną, w której znów muzułmańska część ludności widzi ochronę swych interesów w wprowadzeniu samorządu krajowego. Nawet Słoweńcy, którzy ze wszystkich grup etnicznych Jugosławji utrzymują najbliższe stosunki z Serbami dawnego królestwa, dążą do osiągnięcia autonomji krajowej, a wreszcie mieszkający w dawnej węgierskim Banacie Serbowie również żądają utworzenia odrębnego kraju.

Najsilniej swoje prawo do autonomji akcentują Chorwaci, opierając się na 1000 - letniej tradycji istnienia odrębnego królestwa Chorwacji i Slawonji, które posiadało w ramach Węgier zawsze swój sejm krajowy i namiestnika („bana"). Posiadając odrębną od serbskiej ,pod silnemi romańskiemi wpływami stojącą kulturę, własną odrębną organizację społeczną, czują się poniżeni podziałem swego kraju na okręgi, nieliczącym się z tradycyjną integralnością królestwa chorwackiego oraz koniecznością częstego podporządkowania się interesom serbskim. Serbów uważają za niższych kulturalnie od siebie.

Prawno - państwowy program chorwacki zmierza mniej więcej do przywrócenia dawnej odrębności Chorwacji jako kraju z własnem ustawodawstwem, władzą wykonawczą i obroną krajową, połączonego tylko osobą wspólnego króla, ministra spraw zagranicznych i finansów ze Serbją, nad to oczywiście nie byłoby granicy celnej między obu krajami. Zatem na wzór stosunku Węgier do Austrji. Program ten niegdyś był nawet republikański o tyle, że na czele państwa miał stać ban chorwacki o atrybucjach prezydenta republiki, a król miał mieć tylko czczy tytuł. Dziś jednak król Aleksander Karadjordjewicz potrafił sobie zdobyć tyle sympatji wśród ludu chorwackiego, że żądania Chorwatów nie idą już tak daleko. Natomiast koalicja Radicz - Priczewicz rozciąga żądanie autonomji i na niechorwackie ziemie b. monarchji oraz na Macedonję, która w samorządzie osiągnęłaby uporządkowanie swych zagmatwanych stosunków narodowościowych.

Opozycja chorwacka mająca tak wszechstronnie skonkretyzowany program i uznając, że dla przeprowadzenia tego programu najlepsze powstały warunki, żąda bezwzględnie, by nowy gabinet rozwiązał skrwawiony przez zamach parlament (skupsztynę) i przeprowadził nowe wybory. Opinja liczy na to, że w nowym parlamencie znajdzie tylu zwolenników, iż jej program decentralizacji państwa zostanie przeprowadzony. **M. P.**

Kto nie rozumie

NIECH SŁUCHA PRZEZ TELEFON.

Przed kilku dniami otwarto w Moskwie VI-ty kongres kominternu czy międzynarodówki komunistycznej przy udziale delegatów z całego świata. Obrady takie trwają zazwyczaj przez kilka tygodni, a wielkiem ich utrudnieniem była ta okoliczność, że mówcy przemawiali w różnych językach, przyczem mowy ich trzeba było tłomaczyć kilka razy, by wszyscy mogli je zrozumieć.

Celem uproszczenia techniki w kierunku osiągnęcia najdalej idącej redukcji czasu obrad powstał projekt tłumaczenia przemówień tylko na jeden z języków światowych. Jednakże inicjatorzy kongresu nie mogli wybrać takiego języka ani ze względów praktycznych ni politycznych. Wobec tego należało znaleźć takie rozwiązanie, które pozwoliłoby, przy zachowaniu dotychczasowej praktyki tłumaczenia przemówień na cztery języki światowe, osiągnąć znaczniejszą oszczędność czasu. Rozwiązanie takie zostało też istotnie znalezione, a kongres tegoroczny jest pierwszą próbą zastosowania nowej techniki tłumaczeń do obrad, toczących się w kilku językach.

Inowacja moskiewska polega na tem, że delegaci słuchają przemówień nie bezpośrednio, lecz przez telefon. Przed każdym delegatem stoi mały aparacik telefoniczny z czterema kontaktami, które umożliwiają wysłuchanie referatu w jakimkolwiek języku. Każdy z tych kontaktów połączony jest mianowicie z tubką telefoniczną, do której stłumionym głosem zręczny tłumacz tłumaczy wygłaszane w tej chwili przemówienie. Oczywiście tłumacze muszą znać jaknajlepiej nietylko dany język, lecz również i omawiany materjał, gdyż w przeciwnym razie nie byłoby gwarancji, że tłumaczenie, dokonywane tak szybko, jest ścisłe. Równocześnie pracuje zawsze trzech tłumaczy, z których każdy tłumaczy przemówienie na inny język. Kiedy naprzykład przemawiał Bucharin, słowa jego tłumaczone są równocześnie na język francuski, angielski i niemiecki.

Wystarczy połączyć słuchawkę z odpowiednim kontaktem, by przemówienie, wygłaszane w języku rosyjskim, usłyszeć w którymkolwiek z powyżej wymienionych języków. Jeśli ktokolwiek chce słuchać przemówienia w języku rosyjskim, zdejmuje poprostu słuchawkę i słucha prelegenta. W chwili, kiedy na trybunę wchodzi delegat, powiedzmy niemiecki, tłumacz z rosyjskiego na niemiecki ustępuje miejsca innemu, który tłumaczy z niemieckiego na rosyjski. Teraz bez słuchawki słuchać można przemówienia niemieckiego, przez telefon zaś (po odpowiednim włączeniu kontaktów) słyszeć możemy tłumaczenie rosyjskie, francuskie lub angielskie.

Ta mechanizacja tłumaczeń uprości przebieg obrad i spowoduje znaczne zredukowanie czasu trwania kongresów międzynarodowych. Nie trzeba chyba specjalnie podkreślać, że w związku z tem zmniejszą się również bardzo znacznie wydatki rządu sowieckiego, który ponosi koszta pobytu delegatów zagranicznych w Rosji.

Po ustąpieniu czeskiego ministra skarbu.

USTĄPIENIE CZESKIEGO MINISTRA SKARBU. — CO BYŁO POWODEM DYMISJI? — PORUSZENIE W SPOKOJNYM OKRESIE WAKACYJNYM. — WALKA Z AGRARJUSZAMI CZESKIMI. — DYMISJA WYBITNEGO FACHOWCA SPOWODOWAĆ MOŻE LICZNE TRUDNOŚCI WEWNĘTRZNE.

(Od naszego specjalnego korespondenta).

Praga, lipiec 1928.

Mimo okresu wakacyjnego i zamknięcia prac parlamentu czeskiego, zaznaczył się w ostatnich dniach w Czechosłowacji silny kryzys polityczny, którego dalsze fazy budzą w szerokich kołach politycznych i gospodarczych Czechosłowacji jaknajżywsze zainteresowanie. Oto dotychczasowy minister skarbu dr. Englisch wniósł na ręce zastępcy prezesa rady ministrów, ministra Schrameka prośbę o dymisję. Aczkolwiek oddawna już wiedziano, że pomiędzy dr. Englischem a poszczególnymi ministrami, a zwłaszcza niektóremi odłamami koalicji rządowej, istnieją dość silne nieporozumienia, to jednak wiadomość o dymisji ministra Englischa wywołała bardzo silne wrażenie. Dotychczasowy bowiem minister skarbu dzięki przeprowadzeniu reformy systemu podatkowego, oraz dzięki utrzymywaniu równowagi w wydatkach państwowych, uważany był w najszerszych kołach ludności za człowieka wielkich zasług, który głównie przyczynił się do utrzymania równowagi gospodarczej Czechosłowacji.

Na dymisję ministra dr. Englischa złożyły się dwie przyczyny. Pierwsza — to sprawa pomocy państwowej dla rafinerji cukru w Czechosłowacji, druga zaś — to konflikt z agrarjuszami czeskimi o zniżenie ceł na produkty rolnicze. Na skutek ostatnich zarządzeń ochronnych Anglji, która dla obrony rodzimego przemysłu cukrowniczego wprowadziła zniżkę ceł na surowiec cukrowy, a podwyższyła natomiast cło na cukier rafinowany, znalazł się czeski przemysł cukrowniczy, który dla rynków angielskich pracował pełną parą, w dość trudnem położeniu. Przemysłowcy cukrowi zażądali wobec tego pomocy od rządu. Wraz z przemysłowcami wystąpili również i czescy agrarjusze, uprawiający buraki cukrowe i — w myśl umowy z przemysłowcami — żądali również subwencji i dla agrarjuszy, ponieważ w przeciwnym razie uprawa buraków wobec lepszych korzyści, płynących z uprawy zboża, się nie opłaci.

Dr. Englisch w interesie utrzymania równowagi budżetowej sprzeciwił się tym żądaniom. Chcąc natomiast agrarjuszy zmusić do ustępstwa z ich stanowiska i do dalszej uprawy buraków, wystąpił dr. Englisch z żądaniem zniżenia ceł na produkty rolnicze. Cła te są do tej pory dość wysokie, co umożliwia agrarjuszom czeskim ciągnięcie wielkich korzyści ze sprzedaży artykułów rolniczych na rynkach wewnętrznych. Oczywiście, że takie stanowisko ministra skarbu wywołało silną opozycję w kołach rządowej partji agrarjuszów, rozpoczęły się silne ataki przeciwko dr. Englischowi, które najpierw doprowadziły do „dyplomatycznego urlopu" ministra skarbu, a wkońcu sprowadziły jego dymisję.

Dr. Englisch był w obecnym gabinecie ministrem fachowym, nieprzynależnym do żadnego stronnictwa, nie należy zatem spodziewać się, by jego dymisja spowodować mogła ogólny kryzys rządowy. Niemniej jednak decyzja min. Englischa ma bardzo poważne znaczenie i spowodować może jeszcze niejedną trudność w życiu politycznem i gospodarczem Czechosłowacji. To też ostatnio odzywają się głosy, by ministra Englischa skłonić do rezygnacji z jego postanowienia. Hasło to wysuwane jest przez rozważnych polityków, którzy uniknąć chcą niepotrzebnych wstrząśnień wewnętrznych. **W.**

Wywóz złota

PRZYBIERA OLBRZYMIE ROZMIARY.

Wywóz złota ze Stanów Zjednoczonych, głównie do Europy, przybiera ostatnio olbrzymie rozmiary.

Ogółem od września ub. r. do maja r. b. wywieziono ze St. Zjednoczonych złota na sumę 494 miljonów dolarów co przy odliczeniu wwiezionego w tymże czasie zota wartości 67 miljonów dolarów, daje jednak uszczuplenie zapasu złota o 427 miljonów dolarów, czyli około 7 i pół proc. ogólnego zapasu złota w St. Zjednoczonych, posiadających prawie połowę złota, znajdującego się na świecie.

Mimo więc, że takie stosunkowo nieznaczne uszczuplenie zapasu złota nie jest groźne i nie może odbić się ujemnie na stanie przesyconego rynku amerykańskiego, wywołało jednak głosy zastrzeżeń, domagające się ograniczenia dalszego wywozu złota ze St. Zjednoczonych.

Wywożone ze St. Zjednoczonych do Europy złoto idzie bądź w postaci udzielanych poszczególnym państwom pożyczek, bądź jako należność za zakupywane w Europie towary, bądź też wreszcie na wykup przez finansjerę amerykańską różnych europejskich przedsiębiorstw przemysłowych, głównie w gałęzi naftowej, węglowej i metalurgicznej.

Mussolini o wyprawie g. Nobile

ZAPOWIEDZ ŚLEDZTWA WE WŁOSZECH.

Mussolini wygłosił mowę na zebraniu rady ministrów; następująco wypowiedział się o wyprawie gen. Nobile:

Przed wydaniem sądów ostatecznych należy zaczekać na epilog dramatu, narazie można jedynie protestować przeciwko nieludzkim wycieczkom o antywłoskim charakterze, skierowanym przeciw organizatorom nieszczęsnej wyprawy.

Ludzie, którzy przed odjazdem wiedzieli, iż podejmują wyprawę nader niebezpieczną, wykazali swą odwagę i swój hart i godni są ogólnego poszanowania.

Dopiero po zakończeniu wszelkich możliwych poszukiwań celem odnalezienia drugiej grupy rozbitków, podjęte będzie normalne objektywne badanie poszczególnych faz wyprawy oraz akcji ratowniczej w tej wielkiej tragedji, która poruszyła cały świat.

Badanie tego rodzaju prowadzone będzie oczywiście we Włoszech przez osobistości włoskie. Wszelkie inne przypuszczenia są absurdalne i obrażające, a jeśli były w tym kierunku propozycje z czyjejkolwiek strony, to winny one być natychmiast odrzucone.

Następnie, zaznaczywszy, że pierwszym, który odnalazł rozbitków, był lotnik włoski mjr. Maddalena, Mussolini oświadczył, że rada ministrów sądzi, iż będzie wyrazicielką jednomyślnych uczuć całego narodu włoskiego, gdy złoży podziękowania tym wszystkim, którzy przyczynili się do uratowania rozbitków, specjalnie zaś załodze „Krassina", oraz gdy odda hołd pamięci uczonego szwedzkiego Malmgreena i Włocha Pamelli

Sądy przysięgłych

W ŚWIETLE NOWEJ PROCEDURY KARNEJ.

Konstytucja nasza w rozdziale IV zatytułowanym: „Sądownictwo" zawiera następujący przepis: „Do orzekania o zbrodniach zagrożonych cięższemi karami i o przestępstwach politycznych będą powołane sądy przysięgłych. Czyny, podlegające sądom przysięgłym, organizację tych sądów i tok postępowania określą szczegółowe ustawy".

Jak z powyższej normy widzi prawodawca polski już w 1921 roku przesądził kwestję, iż sądy przysięgłych mają w Polsce prawo obywatelstwa. W tym stanie rzeczy Komisja kodyfikacyjna, opracowując ustawę postępowania karnego i nie mając wątpliwości zasadniczych, zajęła się szczegółowem unormowaniem tej instytucji sądów przysięgłych. Nowa procedura karna, wchodząca w życie z dniem 1 lipca 1929 r., poświęca sądom przysięgłych 55 artykułów (385 — 440).

Zainteresowanie opinji publicznej w tej chwili koncentruje się dokoł kwestji, jakie sprawy rozpoznawać będzie sąd przysięgłych. Na to pytanie udziela wyraźnej odpowiedzi zacytowany na wstępie artykuł konstytucji, a szczegółowiej ujmuje to art. 20 nowej procedury, który zarządza: Sąd okręgowy z udziałem przysięgłych, jako sąd przysięgłych, rozpoznaje sprawy: a) **o przestępstwa, za które ustawa przepisuje karę śmierci**, a więc np. zabójstwo z chęci zysku lub bezterminowego pozbawienia wolności, b) o przestępstwa, za które najniższy ustawowy wymiar kary wynosi **dziesięć lat pozbawienia wolności** i c) o przestępstwa, które ustawa poczytuje **za polityczne.**

Przechodząc do budowy sądów przysięgłych, zaznaczyć należy, iż Komisja kodyfikacyjna, w pracy swej stanęła przed trudnością zasadniczą. Chodziło o to, czy na grunt nasz przeszczepić sąd typu angielskiego, t. j. złożony z 2 ciał, trybunału i ławy przysięgłych, orzekającej tylko o winie, czy też wprowadzić sąd ławniczy typu niemieckiego, w którym sędziowie zawodowi orzekają wspólnie z przysięgłymi we wszystkich kwestjach, zarówno prawnych, jak i faktycznych. Sądy drugiego typu istnieją w Niemczech, Bułgarji, a częściowo i w Szwajcarji, tylko niektóre ustawodawstwa, jak holenderskie, japońskie, tureckie i serbskie wcale sądów przysięgłych nie znają. Komisja kodyfikacyjna, ze względu na ujemne wyniki doświadczeń z sądami ławniczemi i z szeregu innych względów praktycznych, uznała za wskazane wprowadzić u nas sąd przysięgłych typu angielskiego, t. j. na pytanie, czy oskarżony jest winien danego przestępstwa, odpowiedzi „tak" lub „nie" udzieli u nas ława przysięgłych, na pytanie zaś jaką należy wobec uznania winy wymierzyć oskarżonemu karę, udzieli odpowiedzi trybunał, złożony z 3 sędziów zawodowych (prawników).

Na wstępie każdych roków przysięgłych odbywa się jawne posiedzenie wstępne, na którem przewodniczący trybunału układa listę ławy przysięgłych, odbiera od nich przysięgę, a wreszcie poucza przysięgłych o ich prawach i obowiązkach. Po załatwieniu powyższych formalności rozpoczyna się proces karny. Stawiennictwo oskarżonego na rozprawę przed sądem przysięgłych jest zawsze obowiązkowe. Pod tym względem ustawa nasza, idzie śladem niemal wszystkich ustaw państw zachodnio - europejskich.

Po przeprowadzeniu postępowania dowodowego w sprawie, po udzieleniu przez przysięgłych odpowiedzi na postawione im pytania co do winy zapada wyrok. Przed sądem zwykłym dla strony niezadowolonej z wyroku istnieje droga apelacji. **W postępowaniu przed sądem przysięgłych apelacja nie istnieje.** Jednakże art. 436 nowej procedury wprowadza jakby surogat apelacji. Oto trybunał może uchylić uchwałę przysięgłych i przekazać sprawę do ponownego rozpoznania, jeżeli jednomyślnie uzna, że przysięgli niesłusznie odpowiedzieli potwierdzająco, lub zaprzeczająco na pytanie co do winy. Gdy po raz drugi inna ława przysięgłych wyniesie w tejże sprawie taką samą uchwałę, wówczas **tej drugiej uchwały trybunał uchylić nie może.** Z przepisu powyższego widzimy, iż **sędziowie zawodowi kontrolują jakgdyby przysięgłych** i dopiero za drugim razem okazuje się, która teza „winien" czy „niewinien" ma zwyciężyć.

Z powyższych uwag nader ogólnikowych wynika, iż prawodawca polski oparł instytucję sądów przysięgłych na najnowszych zdobyczach i doświadczeniach praktyki kryminalnej państw zachodnich.

K. K.

CYRK STANIEWSKICH w SOSNOWCU ul. Kościelna 5
Dziś w sobotę dn. 28 lipca
2 PRZEDSTAWIENIA o g. 4 popoł. i 8.30 w
WIELKI NADZWYCZAJNY EUROPEJSKI PROGRAM 18 numerów szlagierowych atrakcji, niewidzianych dotychczas w Sosnowcu.—Szczegóły w afiszach i programach

Na dożynki do Spały

UDADZĄ SIĘ DELEGACJE KÓŁEK ROLNICZYCH Z POWIATU BĘDZIŃSKIEGO.

Okręgowe Towarzystwo rolnicze w Grodźcu, istniejące zaledwie od listopada roku ubiegłego, a obejmujące cały powiat Będziński, **rozwija się znakomicie,** łącząc coraz większą ilość kółek rolniczych, rozsianych na powiecie.

Wyrazem uznania dla tej organizacji rolniczej jest pierwsze dla **Zagłębia zaproszenie na doroczną uroczystość dożynkową u Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w Spale.** Uroczystość ta odbędzie się w dniach 25, 26 i 27 sierpnia.

Na dożynki wyjadą z naszego powiatu przedstawiciele okręgowego Towarzystwa rolniczego z **p. S. Wieczorkiem** na czele, oraz członkinie koła gospodyń przy tem Towarzystwie i delegacje kółek rolniczych. Wszyscy udadzą się do Spały w strojach ludowych

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

28 Sobota
Dziś Inocentego P.
jutro Marty P.
Wsch. słońca 3 m. 51.
Zach. „ 19 m. 38

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" — „Dziewczę z kabaretu".

× **SPRAWA NABYCIA OBYWATELSTWA POLSKIEGO.** Ministerstwo spr. wewn. wydało okólnik w sprawie nadawania obywatelstwa polskiego osobom posiadającym obywatelstwo trudne do poświadczenia. Dotyczy to przedewszystkiem osób, które pochodzą z miejscowości stanowiących obecnie odrębne państwa z poprzedniej Rosji, gdyż takich osób państwa jak Łotwa, Estonja, Finlandja i Litwa nie uznają za swych obywateli i nie wydają im świadectw zrzeczenia się obywatelstwa, wymaganych przez władze administracyjne. W wypadku niemożności przedstawienia przez petenta powyższego zaświadczenia starostwo może go z tego zwolnić.

× **CHLEB MUSI STANIEĆ.** Pomimo obniżenia się w ostatnich tygodniach cen żyta z 50 zł. za 100 kg. na 40 zł., a w niektórych dzielnicach państwa nawet do 38 zł., cena chleba pozostała prawie bez zmiany. Na ten anormalny i wielce krzywdzący objaw zwrócił uwagę p. minister spraw wewnętrznych i polecił dostarczyć sobie dokładnych danych. W wyniku ankiety p. minister wydał polecenie wszystkim wojewodom bezwłocznego i osobistego zainteresowania się cenami chleba, stosując w razie potrzeby jak najsurowiej rozporządzenie o ich normowaniu. Ceny chleba mają być zniżone w stosunku do spadku cen żyta.

× **POSZKODOWANI WSKUTEK KLĘSK ŻYWIOŁOWYCH.** Ministerstwo pracy i opieki społecznej wydało instrukcję do władz wojewódzkich o udzielaniu pomocy poszkodowanym wskutek klęsk żywiołowych. Pomoc może być udzielana tymczasowo do 3 miesięcy małorolnym, posiadającym do sześciu hektarów użytków i rodziny, którzy wymagają opieki w myśl art. 3 ustawy o opiece społecznej. Pomoc z kredytów Ministerstwa udzielana będzie w przypadkach klęsk, dotykających ludności zbiorowo i nie może być uważana, jako zwrot poniesionych strat, oraz jako zasiłki na odbudowę.

Organizacja Izby rzemieślniczej

4 MANDATY DLA POWIATU BĘDZIŃSKIEGO I ZAWIERCIAŃSKIEGO.

Jak wynika z ogłoszonych przez Ministerstwo przemysłu i handlu statutów dla Izb rzemieślniczych w Polsce, Izba kielecka mieć będzie 20 radców, obwodów wyborczych 5, a mianowicie:

Obwód I: miasto Kielce i powiaty: Kielecki, Olkuski, Miechowski, Jędrzejowski, Stopnicki, Pińczowski i Opoczyński — **mandatów 8.**

Obwód II: powiaty Częstochowski i Włoszczowski **mandatów 4.**

Obwód III: powiaty Będziński i Zawierciański— **mandatów 4.**

Obwód: IV: powiaty Iłżecki, Sandomierski i Opatowski — **mandatów 4.**

Obwód V: powiaty Radomski i Kozienicki — **mandatów 4.**

Członków wydziału czeladników 4.

× **AWANSE OFICERÓW REZERWY.** Oficerowie rezerwy od czasu zwolnienia ze służby czynnej nie mieli prawa awansu i pozostawali dotychczas wciąż w tej samej randze, w jakiej odeszli pod czas demobilizacji. Obecnie otwiera się przed nimi możliwość awansu zwłaszcza w stopniach niższych, oficerowie bowiem sztabowi w rezerwie nadal nie mogą awansować. Podporucznicy rezerwy po odbyciu dwu ćwiczeń wojskowych będą w miarę do swych kwalifikacyj awansowani na poruczników. Porucznicy zaś będą mogli zostać kapitanami również po dwu ćwiczeniach i po zdaniu egzaminu. Oficerom rezerwy, pełniącym jakiś czas służbę czynną, zalicza się każde pół roku tej służby za jedno ćwiczenie. Wnioski awansowe mają dowódcy pułków nadesłać do właściwych departamentów M. S. wojsk do dnia 1 listopada rb.

× **STRÓJ GALOWY OFICERÓW.** Wskutek rozporządzenia Ministerstwa spraw wojskowych o mundurach galowych dla oficerów, mennica państwowa przystąpiła do wybijania klamer z bronzu, które znajdować się mają na pasach oficerów na mundurach galowych. Na klamrach wyryty jest wizerunek żołnierza rzymskiego

× **Z POWODU POSUCHY** rolnicy odczuwają wprost dotkliwy brak pasz dla bydła. Pierwsze sianokosy odwlekali rolnicy z powodu zimnej wiosny, oczekując, że ze zmianą pogody trawy poprawią się. Nadeszły jednak gwałtowne upały i tak wysuszyły łąki i pastwiska, że pasza bądź zdrewniała bądź zeschła. Ponieważ posucha wypalila odrosty, trudno spodziewać się rychłego zbioru siana.

Ważne dla bezrobotnych

PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

Zarząd obwodowy funduszu bezrobocia w Sosnowcu zawiadamia, że wypłaty doraźnych zapomóg z funduszów państwowych dla bezrobotnych pracowników umysłowych, odbędą się według następującej kolejności:

1) Dla bezrobotnych zamieszkałych na terenie powiatu Będzińskiego i uprawnionych do otrzymania zapomogi wypłata odbędzie się w Sosnowcu w lokalu P. U. P. P. ul. Piłsudskiego 16 w dniu 2 sierpnia b. r. o godz. 15.

W dniu tym od godz.13 do 15 dział zasiłkowy F. B. wSosnowcu, Aleja 20, wydawać będzie talony, na podstawie których wypłacane będą zapomogi bezrobotnym pracownikom umysłowym.

2) Dla bezrobotnych, zamieszkałych na terenie pow. Zawierciańskiego, wypłata odbędzie się w lokalu ekspozytury P. U. P. P. w Zawierciu, w dniu 30 lipca b. r. o godz. 14.

3) Dla bezrobotnych zamieszkałych na terenie pow. Olkuskiego, wypłaty odbędą się w czasie od dn. 30 lipca do 4 sierpnia b. r. w punktach płatniczych.

Nadmienia się, że bezrobotni, którzy nie będą mogli się wykazać, iż zgłosili się do kontroli, lub jeżeli nie złożą wymaganych zaświadczeń od zarządców domów, lub urzędów gminnych — zapomóg z funduszów państwowych nie otrzymają.

× **ZMNIEJSZANIE SIĘ BEZROBOCIA.** Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, ogólna liczba bezrobotnych na terenie województwa Kieleckiego zmniejszyła się w ciągu ostatniego tygodnia o 970 osób i wynosi na dzień 21 lipca rb. 17.504 osób. Większe zmniejszenie bezrobocia nastąpiło zwłaszcza na terenie Sosnowca (o 500 osób), i w Częstochowie (o 500 osób), na skutek licznych przyjęć robotników do miejscowych zakładów pracy. Sytuacja na rynku pracy stale się polepsza, wobec czego przewidywany jest dalszy spadek bezrobocia. Ogółem zmniejszyło się bezrobocie na terenie województwa Kieleckiego w ciągu roku 1928 — o 14.100 osób, tj. prawie o połowę w porównaniu ze stanem w styczniu (31.600 osób).

× **CZWARTY NUMER „TYGODNIKA ZAGŁĘBIA,** organu Polskich Stowarzyszeń gospodarczych Zagłębia Dąbrowskiego, wyszedł z druku w dniu wczorajszym, budząc zrozumiałe zainteresowanie zarówno ze względu na swoją treść, jak i staranną szatę zewnętrzną. Na wstępie numeru znajdujemy aktualny artykuł red. Stan. Tabaczyńskiego o palącem zagadnieniu wzmocnienia finansowego kupiectwa, a to ze względu na konieczność aktywizacji bilansu handlowego. Dalej zwraca uwagę ankieta p. t. „Stałe — czy zmienne ceny", poruszająca to niezmiernie ważne zagadnienie w miejscowem życiu handlowem. Bogaty dział informacyjny obejmuje bieżące sprawy kupiectwa, rzemieślników, restauratorów i właścicieli nieruchomości. Dla tych ostatnich utworzona została specjalna rubryka pt. „Gospodarstwo miejskie". Pozatem znajdujemy w numerze obszerny dział informacyjny o podatkach. Całość wydawnictwa dowodzi, że zespala się ono coraz ściślej ze sferami gospodarczemi Zagłębia, stając się wyrazicielem ich życia i postulatów, oraz najlepszym dla nich informatorem, obejmującym pewną ręką puls życia miejscowego, jak i życia oraz rozwoju gospodarczego całej Polski.

× **POSIEDZENIE WYDZIAŁU POWIATOWEGO.** W poniedziałek, dn. 30 b. m. odbędzie się posiedzenie Wydziału powiatowego Sejmiku będzińskiego celem omówienia, względnie załatwienia szeregu spraw samorządu powiatowego

Hojność Kiepury

DLA WARSZAWY, POZNANIA I KRAKOWA.

Znakomity śpiewak, p. Jan Kiepura, złożył na ręce p. marszałkowej Piłsudskiej kwotę 5 tysięcy złotych na cele publiczne. Pani marszałkowa Piłsudska przeznaczyła 2 tysiące złotych na cele m. Warszawy, 1.500 złotych na m. Poznań, a kwotę 1500 złotych na cele dobroczynne m. Krakowa.

Budżet m. Będzina.

NA OŚWIATĘ 31, NA OPIEKĘ SPOŁECZNĄ 25, NA ZDROWIE PUBLICZNE 19, NA DROGI I PLACE 24 PROC.

Uchwalony niedawno przez Radę miejską w Będzinie preliminarz budżetowy na 1928-29 r. w poszczególnych pozycjach przedstawia się następująco:

Dochody budżetu zwykłego zawierają: zaległe podatki 104.265 zł. Majątek komunalny 100322 zł. Dochód z nieruchomości 99969 zł. Dochód z przedsiębiorstw komunalnych 112369 zł. Subwencje i dotacje 63530 zł. Zwroty 33460 zł. Opłaty administracyjne 28100 zł. Opłaty za korzystanie z urządzeń i zakładów dobra publiczne go 28200 zł. Dopłaty drogowe 1000 zł. Udział w podatkach państwowych 120 tysięcy zł. Dodatki do podatków państwowych 715 tysięcy zł. Podatki samoistne 374213 zł. Wreszcie różne wpływy 22600 zł. Razem dochody budżetu zwykłego przewidują 1707064 złotych.

Dochody nadzwyczajne: Czynsz z targowiska 100 tysięcy zł. Subwencje i dotacje 241500 zł. Zwroty 6 tysięcy zł. Pożyczki 1589473 zł. Podatki inwestycyjne 149.210 zł. Razem dochody nadzwyczajne stanowią 2086183 zł. czyli ogółem dochody wynoszą 3793245 zł.

Wydatki budżetu zwykłego przewidują: Administracja ogólna 360274 zł. Majątek komunalny 18429 zł. Spłata długów 169236 zł. Drogi i place publiczne 125263 zł. Oświata 258421 zł. Kultura i sztuka 13900 zł. Zdrowie publiczne 117617 zł. Opieka społeczna 362102 zł. Popieranie rolnictwa 21363 zł. Popieranie przemysłu i handlu 4 tysiące zł. Bezpieczeństwo publiczne 93309 zł. Różne wydatki 23370 zł.

Razem wydatki budżetu zwykłego wynoszą 1707060 zł.

Wydatki nadzwyczajne: Administracja ogólna 3 tysiące zł. Majątek komunalny 413 tysięcy zł. Przedsiębiorstwa komunalne 592.600 zł. Drogi i place publiczne 290829 zł. Pomiary miasta 12200 zł. Oświata 334800 zł. Zdrowie publiczne 251 tysięcy zł. Opieka społeczna 86 tysięcy zł. Popieranie rolnictwa 19300 zł. Bezpieczeństwo publiczne 6236 zł. Różne inwestycje 75 tysięcy zł. Razem wydatki nadzwyczajne stanowią 2086183 zł.

Wydatki na oświatę stanowią przeszło 31 proc., na opiekę społeczną przeszło 25 proc., na zdrowie publiczne 19 proc., na drogi i place 24 proc ogólnych wydatków. Tak w najogólniejszej formie przedstawia się preliminarz budżetowy Będzina na bieżący okres gospodarczy. Omówieniem poszczególnych pozycyj zajmiemy się przy sposobności.

Rybna historja w Czeladzi

JEST SENSACJĄ CHWILI.

Wczoraj podaliśmy wiadomość, jak to p. Michał Konarzewski z Magistratu czeladzkiego w towarzystwie innych udał się na połów ryb w sadzawce w parku miejskim.

W związku z tem otrzymaliśmy z Magistratu czeladzkiego sprostowanie. Podajemy istotną część tego sprostowania bez zmian. Magistrat pisze:

W związku z notatką zamieszczoną w dzienniku „Kurjera Zachodniego" z dnia 27 lipca r. b. Nr. dz. 205, Magistrat prosi o następujące sprostowanie: W początku notatki napisanem jest „park dzierżawiony jest przez miasto od Komitetu gruntów" — jest to prawdą, następnie zaś wydrukowano „miasto zaś poddzierżawia park z sadzawką p. Stelmachowi" — jest to nieprawdą, gdyż na zasadzie umowy pomiędzy Magistratem a p. Stelmachem, art. 10 (Ogólny nadzór nad parkiem jak i wydzierżawienie samego parku i pozostałych w nim utensylij za wyjątkiem bufetu spoczywa w rękach Magistratu), miasto wydzierżawia wyłącznie prawo eksploatacji bufetu i trawy bez użytkowania innych utensylij a między innemi sadzawki.

Wobec powyższego wszelkie zarządzenia w parku miejskim z wyjątkiem rzeczy wydzierżawionych są prawne, a zatem między innemi prawne było zarządzenie Magistratu dotyczące omawianego wyłowienia ryb.

W sprostowaniu tem uderza brak powołania się na jakąkolwiek uchwałę magistracką co do łowienia ryb, oraz nie wskazano celu, na który ryby z sadzawki były przeznaczone. Również niejasnem się wydaje, dlaczego, p. Konarzewski, jeżeli miał za sobą prawo, nie wezwał policji, aby uspokoiła dzierżawcę Stelmacha, który nie dopuszczał do łowienia ryb.

Od siebie dodajemy, że ryby w sadzawce czeladzkiej zaprowadził wieloletni dzierżawca parku p. Stelmach i on do tych ryb ma przedewszystkiem prawo. W następstwie tego p. Stelmach złożył wczoraj w komisarjacie policji w Czeladzi protokuł zameldowania przeciw p. Konarzewskiemu i towarzyszom.

Nie warto żyć bez nowych pantofelków.

SAMOBÓJSTWO MŁODEJ DESPERATKI.

Przed paru zaledwie dniami pisaliśmy o zastraszającej **manji samobójstw**, szerzącej się wśród ludności Zagłębia, a zwłaszcza Sosnowca. Dzisiaj możnaby powiedzieć to samo, gdyż codziennie w kronice policyjnej **notowane są wypadki usiłowania samobójstwa**, kończące się często śmiercią denata.

Nie będziemy się jednakże rozpisywali dłużej na ten temat, a przytoczymy **niezwykle charakterystyczny wypadek samobójstwa**, popełnionego przez **16-letnią dziewczynę**, która **otruła się kwasem solnym**. Młodocianą samobójczynią była 16-letnia Marja Sularzówna, zamieszkała wraz z rodziną w Sosnowcu przy ulicy Kopernika 9.

Wiadomo, że dziewczęta w tym wieku, w jakim była Sularzówna **lubią się ładnie stroić**. Zdarza się, że podlotek taki, zobaczywszy u którejś z koleżanek **nową sukienkę lub pantofelki pragnie koniecznie mieć** to samo, lub nawet w lepszym gatunku. Nie mając na podobne zachcianki własnych pieniędzy zwraca się do rodziców z prośbą o kupno pantofli lub sukienki.

Rodzice zamożniejsi najczęściej **czynią zadość prośbie córki** i kupują jej żądaną część stroju, lub asygnują na kupno gotówkę. Gorzej natomiast jest u ludzi mniej zamożnych.

Ojciec lub matka dziewczęcia z największą chęcią spełniliby życzenie córki, cóż jednak mają począć, gdy **ich stan materjalny nie pozwala na wydatek dwudziesto lub trzydziestozłotowy**.

Tak było też i z nieżyjącą Sularzówną. Przed paru dniami zwróciła się ona do matki z **prośbą o kupno pantofli**. Matka jednakże odmówiła. Wówczas córka **poczęła grozić, że ucieknie z domu i t. p.** Następnego dnia powtórzyła się ta sama historja. W umyśle podlotka powstała myśl, **że została bardzo skrzywdzona** i, że **nie warto żyć**. Nie namyślając się wiele, zdobyła w nieznany sposób **pewną dozę kwasu solnego i wypiła go w ub. czwartek o godzinie 7 rano**. Po zauważeniu samobójczego kroku, **młodocianą desperatkę przewieziono natychmiast do szpitala miejskiego na Pekinie**.

Usilne zabiegi lekarskie nie nie pomogły; **dawka trucizny była zbyt silną i młody organizm nie mógł jej się oprzeć. Sularzówna zmarła.**

Na poczcie

NOWE UDOGODNIENIA.

W obrocie krajowym na poczcie ukazały się kartki pocztowe zopłaconą odpowiedzią. Kartki te składają się z dwuch części połączonych, z których każda opatrzona jest znaczkiem pocztowym z podobizną Henryka Sienkiewicza. Cena kartek wynosi 30 groszy.

Pozatem ogłoszono, że zwykłe i polecone przesyłki listowe mogą być w obrocie wewnętrznym opłacane ryczałtem. Jest to duże udogodnienie. Zezwolenia na ryczałt udziela minister poczt i telegrafów.

Nie mogą być jednak w ten sposób nadawane przesyłki listowe, przeznaczone zagranicę oraz czasopisma i wydawnictwa perjodyczne przesyłane według ulgowej taryfy dla czasopism. Waga przesyłek opłacanych ryczałtem nie może przekraczać norm ustalonych przepisami pocztowemi.

Zarazem w obrocie wewnętrznym wprowadzone zostały przesyłki dworcowe, które regulują świeżo ogłoszone nowe przepisy, przynoszące duże ułatwienia. Przesyłki te będą wydawane odbiorcom na dworcach kolejowych natychmiast po odejściu pociągu.

W ten sposób mogą być przesyłane listy dworcowe oraz przesyłki gazetowe. Nadawca winien zgłosić opowiedzie żądanie pisemne w urzędzie pocztowym, przez który zamierza przesyłki te nadawać. List dworcowy nie może przewyższać wagi 500 gramów, zaś przesyłka gazetowa 20 kilogramów.

× **WYCIECZKA DO CZĘSTOCHOWY.** Zarząd koła L. O. P. P. przy hucie „Staszic" podaje do wiadomości swych członków, iż na ostatniem zebraniu zarządu została uchwalona decyzja urządzenia wycieczki dla członków i sympatyków L. O. P. P. do Częstochowy w dniu 5 sierpnia b. r. Zapisy przyjmuje sekretarz koła L. O. P. P. p. Tymoteusz Wnuk, Sosnowiec Dęblińska 7. Tel. 1-33 i w hucie „Staszic" p. Konstanty Nowak, karbnik.

× **POWRÓT DZIECI Z KOLONIJ LETNICH.** W dniu dzisiejszym wraca do domu pierwsza partja dzieci, wysłanych przez Magistrat będziński na kolonje letnie do fermy „Ustronie" w Okradzinowie. Dzieci przyjadą pociągiem o godz. 12.40 w południe i pożądaną jest rzeczą, aby rodzice przybyli na stację celem zabrania swych pociech do domów. Następna partja dzieci wyjedzie na kolonje w poniedziałek.

× **TAKŻE POWÓD DO SAMOBÓJSTWA.** Niejaki Jan Fiuk zamieszkały przy ul. Kołłątaja w Będzinie, wrócił w stanie podchmielonym do domu, a ponieważ za mało widocznie wypił, a co gorsza, nie miał pieniędzy na dalszą libację, zaczął domagać się od żony „zapomogi" na kupno wódki. Energiczna niewiasta kategorycznie odmówiła, a kiedy Fiuk przekonał się, iż, wszelkie prośby i groźby nie odniosą skutku, wyszedł na ulicę i w oczach przyglądającej się żony rzucił się pod nadjeżdżający tramwaj. Na szczęście, motorniczy w porę tramwaj zahamował i Fiukowi nic się nie stało, jedynie tylko zabrała go policja, aby w spokoju i odosobnieniu wytrzeźwiał i nie robił głupich kawałów. Gorszą, zdaje się, będzie rozprawa z żoną po powrocie z komisarjatu.

× **ECHA USIŁOWANEGO SAMOBÓJSTWA.** Jak się dowiadujemy, pociąg to warowy, pod który rzucił się bezrobotny Tomala wraz ze swym synkiem, o czem wczoraj pisaliśmy, prowadzony był przez maszynistę p. Stefana Janickiego, zamieszkałego w Sosnowcu, któremu przytomności i wysiłkom należy zawdzięczać zapobieżenie tak tragicznemu wypadkowi.

× **PODRZUTEK.** W nowym domu obok apteki przy ul. Sobieskiego w Dąbrowie, w jednem z niewykończonych mieszkań znaleziono owinięte w poduszkę niemowlę, wraz z karteczką, na której nieszczęśliwa matka napisała, że dziecko jest chrzczone i że tylko z braku środków do życia zmuszona została do rozstania się z dzieckiem. Podrzutka umieszczono w miejskim żłóbku.

× **MAŁA RUBRYKA.** Zawodowa przemytniczka Salomea Krupa ,zamieszkała przy ul. Sieleckiej w Będzinie przyniosła do swej znajomej przy tejże ulicy Konstancji Just kilkanaście klg. przemycanego tytoniu niemieckiego. O tranzakcji tej dowiedziała się policja i obydwie niewiasty wraz z tytoniem przekazano urzędowi celnemu.

× **DOBRY KLIJENT.** Do składu skór Sznajmana przy ul. Małachowskiego w Będzinie przyszedł jakiś osobnik celem kupna skóry. Po dłuższem oglądaniu towaru, nieznajomy wyszedł, nic nie kupiwszy, kupiec jednak spostrzegł brak pewnej ilości skóry ,wobec czego osobnika za trzymano i wezwano policję. Złodziejaszkiem okazał się Stanisław Blicharz z Tenczynka. Amatora skór osadzono pod kluczem.

× **ROWERZYŚCI.** W ub. czwartek do Władysława Suchockiego, zamieszkałego w Dąbrowie przy ul. Heramińskiej 8, a zajmującego się wypożyczaniem rowerów zgłosili się dwaj bracia Wojcikowie: Franciszek, zamieszkały przy ul. Staszica 38 i Antoni (Żeromskiego 24), celem wypożyczenie dwuch rowerów na kilka godzin. Zabrawszy rowery, braciszkowie dosiedli ich i odjechali w niewiadomym kierunku. Prawdopodobnie jadą dalej, lub też rowery gdzieś sprzedali gdyż dotychczas nie wrócili. Zaniepokojony o los swych rowerów Suchecki zawiadomił o fakcie tym policję, która zajęła się odszukaniem braci — rowerzystów

× **Z PIEKARNI** Biegańskiego w Modrzejowie (Rynek) nieznani sprawcy skradli w nocy z 25 na 26 b. m. 23 zł. Policja prowadzi dochodzenie.

8-letnia dziewczynka zabita

PRZEZ ROZJUSZONEGO OSOBNIKA.

W ub. czwartek 26 b. m .na ściernisku w pobliżu ul. Kamiennej w Sosnowcu bawiła się grupa dzieci. Znajdujący się w pobliżu niejaki Stefan Polakiewicz, zamieszkały na kolonji Zuzanna, podbiegł do bawiących się na ściernisku dzieci i począł je rozpędzać, używając przy tem laski.

Dzieci, widząc rozjuszonego człowieka rozbiegły się,pozostała tylko ośmioletnia Alfreda Walczak, zam. przy ul. Kamiennej, gdyż nie zdążyła uciec.

Dobiegłszy do dziewczynki, Polakiewicz uderzył ją kilkakrotnie laską w głowę i po plecach, tak że dziewczynka padła nieprzytomna na ziemię.

Przygodni świadkowie tego bestjalstwa przenieśli dziecko do ambulatorjum Kasy chorych przy ul. Staszica, gdzie pomimo usilnych zabiegów lekarskich dziewczynka zmarła, nie odzyskawszy przytomności.

Polakiewicza aresztowano.

Ponieważ w związku z tem bestjalstwem rozeszły się wieści, że Polakiewicz był strożem Towarzystwa Sosnowieckiego, będącego właścicielem pola, na którem zdarzył się opisany fakt, możemy na podstawie informacyj z miarodajnego źródła stwierdzić, że Polakiewicz był jednak przejściowo zajęty na folwarku Tow. Sosnowieckiego w Zagórzu w dniach 23 i 24 b. m., ale już 25 b. m. został zwolniony, gdyż okazało się, że jest epileptykiem.

× **NAPASTLIWY OPRYSZEK.** Przy ul. Sączewskiego w Będzinie mieszka niebieski ptak, niejaki Wincenty Nowak, znany policji ze swych wybryków. Onegdaj Nowak znów urządził popis. Mianowicie podszedł do Stanisława Nalepki, czeladnika piekarskiego, żądając odeń pieniędzy na wódkę, a kiedy Nalepka odmówił bezczelnemu drabowi, ten chwyciwszy siekierę, zadał mu obu chem silny cios w głowę. Opryszka aresztowano.

Czy może dziedziczyć

DZIECKO NIEŚLUBNE?

Sąd apelacyjny w Warszawie zajmował się ostatnio rozstrzygnięciem kwestji. czy dziecko nieślubne, zrodzone podczas trwającego małżeństwa poza nim i następnie uznane przez ojca, może dziedziczyć. Sprawa wynikła wskutek skargi dzieci ślubnych, które żądały unieważnienia zapisu, uczynionego na rzecz dziecka nieślubnego. Chodziło o 15.000 dolarów. Sąd okręgowy orzekł, że do czasu wydania prawa z 26 maja 1915 r., dzieci nieślubne rzeczywiście nie mogły dziedziczyć. Obecnie sprawa przedstawia się inaczej, gdyż nowela z 1915 r., uchyliła sprzeczne z nią zasady kodeksowe. Sąd apelacyjny poglądy Sądu okręgowego w zupełności podzielił.

Kronika Zawiercia.

× **NAGRODY DLA STRAŻY POŻARNYCH.** Na posiedzeniu Wydziału powiatowego postanowiono ufundować 3 nagrody na zawody straży pożarnych, które odbędą się 19 sierpnia w Zawierciu z okazji zjazdu okręgowego. Nagrody w wysokości 250—300 zł. przeznaczone będą na zakup sprzętu strażackiego.

× **Z ROBÓT MIEJSKICH.** Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji budowlanej, na którem robotnikom zajętym na robotach miejskich przyznano 10 proc. podwyżkę płac. Robotników tych miasto liczy dzisiaj pokaźną ilość, bo 172, w czem w ostatnich czasach zatrudniono kilkunastu pogorzelców z ul. Górnośląskiej. Dzisiaj komisja robót miejskich dokona ich przeglądu oraz projektów na najbliższy okres czasu. Uskuteczniane na ul. Blanowskiej przebrukowanie i układanie chodników było zamierzone narazie tylko na połowie długości ulicy. Wczoraj zgłosiła się do Magistratu delagacja obywateli z tej ulicy, prosząc o rozciągnięcie przebudowy i na drugą połowę. Prawdopodobnie prośba mieszkańców ul. Blanowskiej będzie uwzględnioną.

× **NIEZROZUMIAŁE.** Jak to jest ogólnie przyjęte i wskazane, Magistrat po ostatnim groźnym pożarze na ul. Górnośląskiej zaprosił przedwczoraj na konferencję inspektora dyrekcji ubezpieczeń, instruktora powiatowego straży oraz wszystkich komendantów straży miejscowych dla przedyskutowania akcji ratunkowej, wyciągnięcia wniosków ze zdobytego doświadczenia i omówienia metod walki z ogniem na przyszłość. Niezrozumiałem jest, że z osób zaproszonych nie przybył literalnie nikt.

× **STOWARZYSZENIE POLSKIEJ MŁODZIEŻY MĘSKIEJ** prosi nas o podanie do wiadomości stowarzyszonych, że dzisiaj o godz. 6 i pół wieczorem w lokalu własnym odbędzie się plenarne zebranie członków. Jutro zaś, w niedzielę 29 lipca, w parku „Bronisławów" Stowarzyszenie urządza wielką zabawę ludową, na którą zaprasza okoliczne zrzeszenia młodzieży. Zysk z zabawy przeznacza się na cele oświatowe młodzieży pozaszkolnej i samokształcącej. W razie niepogody zabawa odbędzie się w następną niedzielę.

× **CENA CHLEBA** ustalona przez komisję cennikową wynosi 61 gr. za kg., mąki żytniej 65 proc. — 65 gr. za kg.

× **DLA MIEJSKICH KOLONIJ LETNICH** nadesłało województwo Kieleckie subsydjum w kwocie 1000 złotych.

× **UCIECZKA ARESZTANTA.** W areszcie miejskim w Zawierciu przebywał Stanisław Filipek, lat 18, który dzisiaj miał stanąć przed Sądem pokoju jako oskarżony o kradzież. Wczoraj na Filipka wypadła kolejka zamiatania przed aresztem, którą to czynność wykonywał pod dozorem policjanta. W pewnej chwili Filipek cisnął pod nogi policjantowi ciężką konewkę z wodą i zaczął uciekać. Gęsty ruch przechodniów na ulicy uniemożliwił policjantowi użycie broni i Filipek zbiegł.

× **WYDOBYCIE TRUPA NOWORODKA.** Podczas szlamowania stawu T. A. „Zawiercie" wydobyto pozostające w stanie zupełnego rozkładu zwłoki noworodka, które pochowano na miejscowym cmentarzu.

Program radjowy

NA SOBOTĘ 28 LIPCA.

KATOWICE:

16.40 — Komunikaty Polsk. Zw. Zrzesz. Gosp. Woj. Śl.
17.00 — Nadprogram.
17.35 — Odczyt p. t.: „Pomorze w twórczości Stefana Żeromskiego" — wygł. p. Olga Ręgorowiczowa.
18.00 — Transmisja z Krakowa. Audycja dla dzieci.
19.00 — Rozmaitości.
19.30 — Odczyt z cyklu: „Piękno sportów letnich" — „Turystyka" — wygł. dr. Kazimierz Załuski.
19.55 — Skrzynka pocztowa radjostacji katowickiej dla dzieci.
20.15 — Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy.
22.00 — Sygnał czasu oraz komunikaty: lotniczo-meteor. i P. A. T.
22.30 — Transmisja muzyki tanecznej.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Zadłużenie Polski.

„Monitor Polski" (nr. 167 z dnia 23 VII b. r.) ogłasza sprawozdanie sejmowej komisji długów państwa oraz przez państwo przyjętych gwarancyj finansowych. Wykaz ten dotyczy stanu zadłużeń w dniu 1 lipca b. r.

Długi wewnętrzne państwa, oprocent., wynoszą: 7,843,110.228 marek polskich, 176,993,270,73 złotych 36 mil. 523.125 franków złotych, 5,012,965 dolarów.

Długi wewnętrzne gotówkowe wynoszą okrągło 25,000,000 zł. (bezprocentowy kredyt skarbu państwa w Banku Polskim).

Długi wewnętrzne w obligacjach: 22,932,718,76 złotych i 102,663,284,97 zł w złocie.

Na długi zagraniczne państwa polskiego składają się następujące pozycje:

Długi, zac. w Ameryce: 285,234,500 dolarów i 1,960,000 funtów szterlingów.

Długi, zaciągnięte we Francji: 1,077,668,165.87 franków franc.

Długi, zac. w Anglji: 4,658,189,18,1 funtów szterlingów.

Długi, zaciągnięte we Włoszech: 430.897,000 lirów włoskich.

Długi, zac. w Holandji 6,419,966.67 florenów holenderskich.

Długi, zaciągnięte w Norwegji: 19,354.800 koron norweskich i 1,428.15 szterlingów.

Długi, zaciągnięte w Danji: 409,575 koron duńskich.

Długi, zac. w Szwecji: 6,341,490.52 koron szwedzkich.

Długi, zaciąg. w Szwajcarji: 85,725 franków szwajcarskich.

Wreszcie dochodzą do tego zobowiązania państwa, powstałe z tytułu wykonania protokułu insbruckiego i umowy praskiej, (obciążenie skarbu polskiego 4 proc. rentą złotą austrjacką, 4 i pół proc. austr. bonami skarbowemi z r. 1914 i 4 i pół proc. węgierska rentą amortyzacyjną z roku 1914). Zobowiązania te wynoszą razem: 66,618,779 floreenów austrjackich i 21,418,662 koron złotych.

Gwarancje finansowe, udzielone przez państwo, obejmują na dzień 1 lipca rb. następujące pozycje:

Gwarancje dla miast 25,000,000 koron austrjackich.

Gwarancje na zobowiązania z tytułu emisji papierów wartościowych: 3,894,504 dolarów amerykańskich, 1,715,250 funt. szt., 20,029,400 złotych, 843,000,000 złotych w złocie i z przeliczenia na złote 1,281,400,000 zł.

Inne gwarancje bezpośrednie skarbu państwa: 305,290 funtów szt., 42,800,000 złotych, 21,500,000 złotych w złocie np.

Regwarancje skarbu za gwarancje Banku Gosp. Krajowego: 1,767,132 dol. amer., 102,596,97 funt. szterl., 104.809.40 florenów holenderskich

Obraz ten uzupełnia obieg biletów zdawkowych i państwowych oraz bilonu, który na 1 lipca rb. wynosił razem 319,506,172.52 złotych.

Egzekucja wyroków małopolskich w Kongresówce.

Kwestja ta, posiadająca kapitalne znaczenie dla sfer handlowych, została świeżo rozstrzygnięta przez sąd.

Okoliczności sprawy są następujące:

Niejaki Leopold Stotter uzyskał w sądzie okręgowym w Nowym Sączu wyrok zasądzający od dłużników wekslowych sumę 500 złotych.

Stotter postanowił egzekucję z powyższego wyroku wykonać na majątku jednego z żyrantów, a mianowicie na majątku Skowrońskiego, posiadającego zakład koszykarski w Warszawie.

Na żądanie wierzyciela komornik zajął ruchomości Skowrońskiego. W tym momencie akcji egzekucyjnej Skowroński wystąpił do sądu ze skargą na czynności komornika, żądając uchylenia bezprawnego zajęcia.

Na rozprawie, odbytej w sądzie pokoju X okręgu m. Warszawy, pełnomocnik Skowrońskiego wykazywał, iż wyroki sądów małopolskich ulegają wykonaniu w b. Kongresówce jedynie z zachowaniem przepisów obowiązującej w tej części kraju rosyjskiej ustawy postępowania cywilnego. Ponieważ w danym wypadku formalności te nie zostały zachowane, gdyż sąd nie udzielił „tytułu wykonawczego", więc postępowanie komornika było bezprawne. Obowiązująca w Małopolsce „uchwała sądowa" o dozwoleniu egzekucji nie może mieć znaczenia.

W konkluzji swych wywodów pełnomocnik skarżącego powołał się na okólnik prezesa Sądu apelacyjnego we Lwowie z r. 1925, zalecający sądom małopolskim wydawanie tytułów wykonawczych dla wyroków mających być wykonanemi w b. Kongresówce.

Sąd pokoju, przychylając się do wywodów powyższych, zajęcie, jako nieprawidłowe, uchylił.

Kronika gospodarcza.

CIĄGNIENIE 10 PROC. POŻYCZKI KOLEJOWEJ 1 SIERPNIA. Urząd pożyczek państwowych Ministerstwa skarbu zawiadamia, iż ciągnienie amortyzacyjne 10 procentowej pożyczki kolejowej z 1924 odbędzie się 1-go sierpnia 1928 r. o godz. 10 rano w lokalu Ministerstwa skarbu.

POLSKA POSIADA NAJGŁĘBSZE SZYBY NAFTOWE. Najgłębszym szybem naftowym w Europie jest obecnie szyb „Andrzej" w Mraźnicy, należący do Galicyjskiego Naftowego Towarzystwa Akcyjnego „Galicja", o głębokości 2.006 metrów. Szyb ten znajduje się w wierceniu i daje wytwórczość ropy 0.5 tony na dobę. Drugim z kolei co do głębokości jest szyb „Jerzy" w Borysławiu, należący do S. A. „Nafta". Szyb ten głęboki jest na 1.947 metrów.

NOWA FABRYKA SZTUCZNEGO JEDWABIU W JUGOSŁAWJI. Pewna firma angielska, która sprowadzała dotychczas z Jugosławji surowiec do fabrykacji sztucznego jedwabu, postanowiła wybudować w Tesliczu (Bośnia) wielką fabrykę sztucznego jedwabiu. Firma angielska zawarła umowę z Tesliczską destylarnią drzewa, która zobowiązała się dostarczać nowej fabryce surowca.

ARTYKUŁY PIERWSZEJ POTRZEBY. Izba przemysłowo-handlowa w Poznaniu podaje następujące ceny artykułów pierwszej potrzeby w hurcie i detalu:

HURT: za 100 kg.: mąka pszenna 65 proc. — 77.50 — 78.00, ziemniaki stare — 11.00, młode 18.00 — 20.00; za 1 kg.: chleb 65 pr. 0.64, mięso wołowe — 2.60, tłuszcz importowany — 2.94, słonina — 3.00, smalec — 4.40, masła — 6.00 — 6.40, ryż 0.85 — 1.20 — 1.30, herbata 10.00 — 12 — 15 — 18 — 17.50 — 20.00, kawa 5.80 — 6.20 — 7.20 — 9.00 — 10.00 — 12.00, kakao 5.60 — 6.00 — 6.80 — 6.40 — 6.20, jaja za skrzynię 195.00 — 200.00, mleko za litr 0.35, śledzie za beczkę zwykłe 138.00 — 145.00, dobre 151.00 — 156.00, najprzedniejsze 162.00 — 166.00.

DETAL: za 100 kg.: mąka żytnia — 80.00, mąka pszenna 65 proc. 86.00; za 1 kg.: chleb 65 proc. — 0.69, mięso wołowe — 3.40, słonina — 3.20, smalec 4.80, tłuszcz importowany — 3.10, masło — 6.40 — 6.80, ryż 1.00 — 1.44 — 1.50, herbata 12.00 — 14 — 18 — 21 22 — 25.00, kawa 6.40 — 7.20 — 8.40 — 11.00 — 12.00 — 14.00, kakao 6.00 — 7 — 7.20 — 12.00, mleko za litr — 0.38, jaja za sztukę 0.16 — 0.17, śledzie za sztukę zwykłe 0.13, dobre 0.18 — 0.20, najprzedniejsze — 0.25, ziemniaki za 1 kg. stare 0.14, młode — 0.25 — 0.25.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 27-7.

AKCJE: Bank Handlowy 117.00, Bank Polski 178.25—179.00, Bank Przem. Lw. bez kup. Kupon bez wartości, Spiess 162.50, El. Dąbrowa 78.00, Elektryczność w Gródku bez kup., Cukier 60.75—61.00 —60.75, Firlej 62.00, Węgiel 97.50—98.00, Nobel 31.50—32.00, Lilpop 38.50, Modrzejów 42.50, Ostrowieckie B I emisja 122.00 —121.00—122.00, Starachowice 53.75 — 53.50—53.75, Zawiercie 26.25, Pocisk 8.25 —8.50, Haberbusz 210.00—207.50, Klucze 7.10.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 8.88, Nowy Jork 8.90, Londyn 43.31 i trzy czwarte, Paryż 34.92 i pół, Wiedeń 125.77 i pół, Praga 26.42, Włochy 46.68, Belgja 124.17, Szwajcarja 171.68 i pół, Holandja 338.75, Sztokholm 238.70, Dolarówka 5 proc. 88.00—89.00, Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc. 52.25—52.00—52.50, Poż. Konwersyjna 5 proc. 67.00.

Żydzi głosowali

NA KSIĘDZA POLSKIEGO.

W Uhnowie, pow. Rawa Ruska w Małopolsce Wschodniej wydarzył się bardzo charakterystyczny wypadek mianowicie rada gminna tego miasteczka składająca się z połowy żydów, na posiedzeniu onegdaj odbytem dwiema czwartemi głosów wybrała burmistrzem młodego księdza wikarego Wojciecha Rogowskiego. Wszyscy żydzi ławą oddali głosy swoje na polskiego księdza bez żadnych zastrzeżeń.

300 funtów monet

W POKOIKU ŻEBRACZKI.

Przed kilku dniami zmarła w Kempnie 60-kilkoletnia żebraczka Marja Jerzyk, którą pochowano na koszt miasta. W dniu wczorajszym władze miejskie przystąpiły do uporządkowania i dezynfekcji pozostawionego przez zmarłą pokoiku, który od lat zamieszkiwała. Podczas sprzątania znaleziono w rozmaitych woreczkach pończochach i pudełkach olbrzymie ilości pieniędzy w monetach miedzianych, niklowych i srebrnych. Monety, których ogólna waga wynosiła przeszło półtora cetnara, przedstawiały wartość kilkunastu tysięcy złotych. Jerzykowa, która od szeregu lat żebrała pod miejscowym kościołem, czyniła wrażenie osoby, znajdującej się na dnie nędzy, czem wzbudzała litość. Jeżeli jej miłosierni ludzie nie nakarmili, potrafiła nie jeść po całych dniach, żałując kilkunastu groszy na chleb.

Ojciec mężem własnej córki,

A BRAT OŻENIŁ SIĘ Z SIOSTRĄ.

Dzielnica staromiejska w Łodzi żyje obecnie pod wrażeniem niezwykłej tragedji, która się obecnie ujawniła.

Przed 30 laty przy ul. Stary Rynek l. 3 mieszkał niejaki Hersz Langfus. Ożenił się on z Jochwetą Reiss. Po czterech latach szczęśliwego pożycia małżeńskiego porzucił Langfus swą żonę i wyemigrował do Ameryki, pozostawiając w Łodzi małżonkę z dwojgiem dzieci: synem Hermanem i córką Genią.

Langfus w Ameryce wzbogaciwszy się, zapomniał zupełnie o rodzinie.

W międzyczasie żona Langfusa Jochweta zmarła, pozostawiając dzieci w Łodzi.

Lanfus wstąpił po raz wtóry w związki małżeńskie i owocem tego związku była córka Henrietta.

W międzyczasie syn Herman Reiss wzbogacił się i wyjechał do Palestyny, a córka Genia udała się do Wiednia.

W roku 1923 córka Langfusa z drugiego małżeństwa Henrietta, jako 19 letnia panna zagorzała sjonistka przybyła do Palestyny na uroczystość otwarcia uniwersytetu hebrajskiego. Tu poznała Hermana Reissa. Nie wiedząc o tem, że jest on jej bratem wkrótce wyszła za niego za mąż.

Tymczasem Langfus ojciec po raz drugi owdowiał i powrócił do Europy. W Wiedniu zetknął się on ze swoją córką z pierwszego małżeństwa Genią, której nie poznał i wkrótce poślubiwszy ją, wyjechał do Chicago.

Syn Herman dowiedziawszy się o ślubie ojca, wyjechał do Ameryki z żoną swoją Henriettą i tu dopiero w Chicago cała tragiczna sytuacja wyszła na jaw. Okazało się, że ojciec pobrał się z swoją córką, a brat z siostrą.

Zrozpaczony Langfus przyjechał do Łodzi, aby zbadać w księgach cywilnych pochodzenie swej rodziny. Gdy okazało się, że tragedja jest prawdziwa, Langfus wyjechał do Ameryki, gdzie rozpocznie kroki rozwodowe.

W gorszej sytuacji znalazła się młoda para, gdyż mimo kazirodczych stosunków, pała ku sobie gorącą miłością.

Cała ta sprawa wywołała w dzielnicy staromiejskiej w Łodzi zrozumiałą sensację i wielkie poruszenie.

Straszny wybuch

GRANATU POD ŁODZIĄ.

Na polu ćwiczeń w Mani pod Łodzią wydarzył się straszny wypadek. W czasie ćwiczeń rezerwistów 31 pułku strzelców kaniowskich nastąpiła eksplozja granatu.

Wskutek wybuchu został zabity na miejscu instruktor pułku, st. strzelec Markwiszy, dwaj zaś szeregowcy 8 kompanji zostali ciężko ranni. Rannych przewieziono do szpitala wojskowego.

Krwawy pościg bandytów

PO ZUCHWAŁYM NAPADZIE.

W pow. Biłgorajskim dokonano zuchwałego napadu bandyckiego, zakończonego krwawem starciem policji z bandytami.

We wsi Okrągłe trzech zamaskowanych i uzbrojonych w karabiny bandytów wtargnęło w godzinach wieczornych do domu zamożnego gospodarza Jana Różańskiego i zażądało wydania pieniędzy, strzelając dla postrachu z karabinów.

Na odgłos strzałów przybiegli sąsiedzi, co widząc bandyci rzucili się do ucieczki, gęsto ostrzeliwując się w czasie pościgu. Jedna z kul ugodziła Różańskiego. Ciężko ranny w brzuch padł na ziemię, brocząc we krwi.

Zaalarmowana o napadzie policja zarządziła obławę, dzięki której dwaj bandyci Turmiński i Kołtun, wystrzelawszy posiadane naboje oddali się w ręce policji.

Trzeci uczestnik wyprawy bandyckiej Antoni Zając, usiłując ratować się ucieczką, rzucił się wpław do rzeki, lecz został postrzelony przez policję i utonął.

Zwłoki Zająca wydobyto po upływie 2 godzin.

Bandyci Turmiński i Kołtun zostali okuci w kajdany i odstawieni do więzienia w Zamościu.

Wielkie pożary

NA POMORZU.

Wskutek porzucenia tlejącego się papierosa, powstał pożar w nadleśnictwie Brodkowo, pow. Lubawskiego. Pożar strawił kilkanaście morgów 10 letniego zagajnika.

W Swarzędzu wybuchł pożar w fabryce mebli Namysłowskiego. Dzięki energicznej akcji robotników i straży pożarnej, spłonął tylko dach i część zapasu drzewa, a maszyny uległy częściowemu uszkodzeniu. Straty wynoszą dwadzieścia tysięcy złotych.

W zabudowania gospodarskie rolnika Żywerta w Dziedzienchu, pow. Bydgoskiego, uderzył piorun, wzniecając pożar. Pastwą płomieni padły wszystkie zabudowania. Straty duże.

W Sulmierzycach powstał pożar w cegielni. Straty wynoszą 30 tysięcy złotych.

Miasto zbudowane na starym okręcie

SENSACYJNY PROCES O JEDNĄ Z DZIELNIC CHICAGOSKICH.

Chicago żyje w oczekiwaniu sensacyjnego procesu, który ma rozstrzygnąć trudną kwestję: do kogo należy zatopiony przed wielu dziesiątkami lat, zupełnie bezwartościowy okręt.

Kiedy zatonął, nikt się o niego nie zakłopotał, nawet jego właściciel mr. Streeter. I stało się, że ów okręt stał się kamieniem węgielnym nowej dzielnicy miasta, zwanej Streetville.

Opuszczony przez załogę statek gnił coraz bardziej a w jego pobliżu gromadziło się z czasem coraz więcej mułu. Okręt, którego maszty wystawały z wody, w ciągu lat pokryty został mułem i wodorostami, aż w końcu naniesiona ziemia dosięgła brzegów.

Ta wielka, w pobliżu Chicago znajdująca się masa ziemi, wydała się ludziom odpowiednią na zabudowanie. Objęli ją w posiadanie różni przedsiębiorcy i wkrótce na tej ziemi „niczyjej" wyrosły potężne drapacze nieba. Zbudowano tu m. in. słynny 32 piętrowy liczący hotel Drake.

Streeter spokojnie na to patrzał. Dawno już przebolał ten miljoner poniesioną stratę okrętu. Widział, jak na jego „grobie" wyrosła nowa dzielnica miasta i dopiero, kiedy została cała zabudowana, przyszła mu nagle do głowy myśl: „Ten przesmyk ziemi zawdzięcza swoje istnienie memu okrętowi. A zatem ten cały obszar należy do mnie".

Starał się rewindykować swoje prawo własności od miasta Chicago. Naturalnie, nie przyznano mu słuszności i z tego powodu wyniknął proces.

Powołano do działa najlepszych prawników. Akta sądowe rosną w coraz wyższe stosy, i zawsze jeszcze kwestja jest nierozstrzygnięta. Dawno umarł stary Streeter, ale jego spadkobiercy prowadzą dalej proces który może przynieść w zysku całą dzielnicę.

Małpy prof. Woronowa

CZYLI JESZCZE JEDEN HUMBUG.

Człowiek, który postanowił odmłodzić ludzkość przy pomocy małp dużo miał w ostatnich czasach rozczarowań. W pierwszym okresie swej działalności doktór Woronow cieszył się szaloną popularnością, prasa poświęcała mu sążniste artykuły, a procesje starców tęskniących do utraconej młodości wędrowały do nicejskiej willi nowoczesnego cudotwórcy. W pismach pojawiły się fotografje odmłodzonych baranów i baronów, sędziwych tancerek i zgrzybiałych śpiewaków. Na jednej fotografji widzieliście twarze pomarszczone i zwiędłe, na drugiej uśmiechały się do was oblicza jurnych młodzieńców i wiośnianych anielic.

I nagle odwróciło się szczęście od wszecmocnego lekarza. Zaczęły krążyć złośliwe plotki o retuszowanych fotografjach, o operacji odmładzającej tylko fotografję, a nie żywych ludzi, gdyż nikt jeszcze nie widział żywego pacjenta Woronowa. Lekarz cudotwórca bronił się i odpierał zarzuty, twierdził że odmłodzonym pacjentom ambicja nie pozwala zwierzać się ze swych przeżyć, ale pomimo to gwiazda pana Woronawa cokolwiek zaczęła przygasać.

Wydał więc Woronow książkę, w której odpiera czynione mu zarzuty i broni metody polegającej na zapożyczaniu młodości od małp. Książka nosi tytuł „Podbój życia" i opowiada jak to doktór Woronow zwyciężył największego wroga ludzkości — starość.

Przytacza więc listy swoich pacjentów przeważnie starszych panów, którzy ze łzami w odmłodzonych oczach dziękują dobremu czarownikowi za to że im zwrócił złudzenia młodości. Wprawdzie złośliwi ludzie mówią, że owe listy pisane były bezpośrednio po operacji, kiedy pacjenci Woronowa byli jeszcze przy nadziei i wierzyli na słowo „czarownikowi", że lada dzień poczują się odmłodzonymi. Wartoby przeczytać listy tych panów pisane po upływie kilku miesięcy, kiedy następuje nieuchronny katzenjammer po upiciu się małpim eliksirem życia.

Obszerny rozdział poświęcony jest rozdawcom złudzeń młodości — współpracownikom Woronowa — małpom.

W książce Woronowa, którą jedno z pism angielskich ośmieliło się nazwać „humbugiem" znajdujemy fantastyczny opis skutków operacji, dokonanej na pewnym wesołym staruszku, który za wszelką cenę chciał się odmłodzić.

Sześćdziesięcioletni pan X przed operacją sprawiał „podobno" wrażenie zdziecinniałego paralityka. Miał przytem mutację głosu jak podlotek, co go doprowadzało do rozpaczy. Był to jednak człowiek zamożny, który mógł sobie pozwolić na woronowski eksperyment. „Ja chcę szaleć — ja chcę gryźć" — zapiał drżącym głosem i kazał się odwieźć kamerdynerowi do lekarza, który zwyciężał starość.

Za określoną sumę nabył eliksir młodości i jak stwierdza w liście zamieszczonym na pierwszem miejscu w książce — przeobraził się odrazu w zuchwałego młodzika Znajomi nie poznawali go na ulicy, a krewni podejrzewali, że bogaty dziwak został zamordowany przez młodego bandytę, który teraz udaje pana Iksa. Pacjent Woronowa odzyskał nietylko wygląd ale i naiwność młodzieńczą — świadczy o tem fakt, iż postanowił się żenić.

Zwrócił się przeto do swego dobrodzieja doktora Woronowa z prośbą, by zechciał być drużbą na jego ślubie.

Nikt inny nie był na owem weselu — musimy więc wierzyć Woronowowi.

Czy gwiazdy filmowe

MOGĄ WYCHODZIĆ ZAMĄŻ?

Ponieważ w ostatnich czasach wiele pism pomieściło notatki o „okrutnych kontraktach", zawieranych przez wytwórnie z gwiazdami, które to kontrakty zawierać mają jakoby nuały klauzule, zabraniające gwiazdom wychodzić zamąż i żenić się, prezydent firmy „Paramount", p. Adolph Zukor, zezwolił na ogłoszenie interwiew, jaki miał w tej sprawie. P. Zukor mówi:

„Firma „Paramount" nie zawierała nigdy z aktorami kontraktów z klauzulami, zabraniającemi małżeństwa, jakkolwiek osobiście jestem zdania, że młode aktorki nie powinny wychodzić zamąż. Doświadczenie, zdobyte przez cały szereg lat uczy nas, że jest niemożliwością dla młodej kobiety być jednocześnie dobrą gospodynią, kapłanką domowego ogniska i zdobywać karjerę na polu niemej sztuki. Później, gdy miną jej „najlepsze lata" przed objektem, jest ona jeszcze dość młoda, aby poświęcić się życiu rodzinnemu".

BOOTH TARKINGTON. **Przedruk wzbroniony.**

Egoistka.

(CLAIRE AMBLER).

Przekład autoryzowany Janiny Sujkowskiej.

54)

Patrzyła w dalszym ciągu gdzieś w nieokreślonym kierunku i milczała.

— Czy tak? — zapytał po chwili nieco drżącym głosem. — Czy to ma być „nic"?

Odwróciła się i popatrzyła nań z wyrazem smutku i powagi.

— Powiedziałam ci już przeszło rok temu, że nigdybym się nie mogła w tobie zakochać, Walterze. Zawsze bardzo byłeś dla mnie sympatyczny i wiesz jak bardzo cię lubię Lubię z tobą przebywać — kiedy jesteś na tyle rozsądny, żeby się do mnie odnosić jak przyjaciel — i lubię słuchać muzyki w twojem towarzystwie Nawet lubię przepędzać z tobą całe godziny — jeżeli — jak już mówiłam — odnosisz się d omnie jedynie po przyjacielsku. To wszystko i nic na to nie poradzę. Powiadasz, że to nie dosyć, ale i na to niema rady. Mówisz ,że albo c imam przyrzec, że za ciebie wyjdę, albo usuniesz się raz na zawsze i przestaniemy się widywać. Dobrze. Nie mam zamiaru wyjść zamąż poto tylko żeby wogóle wyjść.

— A gdyby za mnie wyszła — rzekł łagodnie — to tylko dlatego?

Żal jej go było bardzo. Był nieszczęśliwy. Wiedziała, że kochał ją najszczerzej głębokiem uczuciem i to od bardzo dawna. Ocz yjej zaszkliły się łzami.

Tak, tylko dlatego — odpowiedziała. — Żałuję bardzo, że cię kokietowałam, Walterze iż e do tego doprowadziłam. Przyznaję, że to moja wina, bo mogłam cię przecież z miejsca zniechęcić. Tylko, że wtedy za mało wiedziałam, żeby takich rzeczy nie robić. Muszę ci się przyznać, że pragnęłam oczarować wszystkich spotkanych mężczyzn. Widzisz, przedstabardzo, że cię kokietowałam, Walterze i że do tego no ci to dopomóc do pogodzenia się z losem.

— „Pomóc"! jęknął .— To tylko sprawia, że wydajesz mi się bardziej upragniona niż kiedykolwiek — dlatego, że się do tego przyznałaś. — Cofnął się o krok, jakby chcąc odejść i znów zawrócił. — Więc niema nadziei, żeb ysię co śdla mnie zmieniło? Więc wszystko skończone?

— Chyba, że wszystko pozostanie po dawnemu.

— Nie mogę — rzekł. — próbowałem. Postanowiłem że albo cię zdobędę, albo zejdę ci z oczu — i... nie mogę cię zdobyć... Wobec tego... zmusił się z trudem do nieszczerego uśmiechu. — Żegnaj — kochana!

— Żegnaj, — odpowiedziała cichym głosem i ku swemu nagłemu zdziwieniu, poczuła ostry ból w sercu. Spodziewała się, że to rozstanie będzie dla niej raczej ulgą niż przykrością. Wyciągnęła impulsywnie rękę.

— Żegnaj — kochany! — powtórzyła prawie szeptem.

Na te słowa, młody człowiek drgnął i popatrzył na nią uważnym wzrokiem, ale ona wysunęła rękę z jego dłoni i rzekła pośpiesznie.

— Nic! Żegnaj! Żegnaj!

Zgnębiony, odwrócił się i odszedł.

Nie zdążył jednak przebyć połowy sali, kiedy zatrzymała go pani domu, prowadząca dwoje nowoprzybyłych gości: dżentelmana w średnim wieku i osiemnastoletnią panienkę. Nim Walter zdążył się zorjentować, na co się zanosi, pani Allyngton chwyciła go za ramię.

— Właśnie szłam przerwać państwu tete-a-tete— rzekła. — Panno Ambler, przedstawiam pani pana Shermana Peale'a. Walterze, proszę się zająć panną Peale. Zaraz będzie muzyka. Mógłbyś z nią porozmawiać. Tymczasem baw ją i staraj się być dowcipny. Potrafisz, jeżeli tylko zechcesz! Panno Claire, oddaję pani pod opiekę pana Peale'a, tak jak sobie tego życzył.

XXV.

Pan Sherman Peale tego sobie właśnie życzył, co dla Claire nie było już w tej chwili tajemnicą. Był to szpakowy, chudy mężczyzna o ciemnej twarzy i żywych, ognistych oczach, które dużo widziały ,a pomimo to pozostały tak żywe i młode, jak oczy jego osiemnastoletniej córki. Panna Peale odeszła na stronę w towarzystwie nieszczęśliwego Waltera. Claire zdefinjowała pana Peale'a jako „interesującego" człowieka, którą to ocenę oparła na przeczytanych w pismach wiadomościach. Był podróżnikiem — antropologiem i przyjechał właśnie przeciwstawić się natrętnym zastępom dziennikarzy, oblegających go o wywiady w sprawie pobytu wśród mokrych dżungli nad Orinoco. Rzeka ta, w danej chwili, nie zdawała się przedstawiać dlań żadnego interesu. Na samym wstępie wyjaśnił pośpiesznie w sposób, nie pozostawiający żadnych wątpliwości, co go mianowicie zainteresowało.

— Zauważyłem panią odrazu, panno Ambler, gdy tylko wszedłem z córką do salonu — rzekł. — Pani twarz wybiła się odrazu na pierwszy plan z pośród całego towarzystwa i zaraz też sobie pomyślałem, że pani jest tutaj jedyną osobą, jaką pragnąłbym bliżej poznać. Przez kilka lat żyłem między samymi dzikusami i obawiam się, że dzięki temu odzyskałem zwyczaj prymitywnej szczerości słowa, zatraconej przez naszą rasę przed wieloma tysiącami lat. Czy pani ją zniesie?

— Może — odpowiedziała. — Potrafię nawet zdobyć się na nią sama.

Na te słowa z jego młodzieńczych oczu strzeliły iskierki zadowolenia

(C. d. n.).

O teatrze tureckim.

Teatr w znaczeniu europejskiem posiada Turcja od bardzo niedawna. Rodzimej sztuki scenicznej Turcy nie stworzyli przed ubiegłym wiekiem a ekskluzywny islamizm i sztywna tradycja nie dopuszczały długo widowisk obcych.

Od 16 wieku cieszyły się powodzeniem w Turcji t. zw. „gry janczaskie", przedstawiające dzikie sceny wojenne wśród odgłosu trąb i szczęku orężów. Dopiero z początkiem wieku 19 przybywa z Indyj teatr cieni, później wśród najszerszych warstw popularny t. zw. „Quaragöz". W tymże czasie powstały pierwsze wędrujące trupy aktorskie.

Pierwszy stały teatr zbudowano w Konstantynopolu w roku 1895. Budynek był z drzewa, posiadał scenę z kulisami i dekoracjami, loże, budkę suflerską i oświetlenie naftowe. Było to raczej „variete", w którem obok aktorów występowali przeróżni akrobaci i sztukmistrze. Grano dowolne przeróbki sztuk francuskich, w których zawsze znaleźć się musiał wesołek turecki t. zw. „paljaczo", stanowiąc główną atrakcję. Miał on zawsze twarz umalowaną, nosił czerwoną czapę metrowej długości, różnokolorową, łataną koszulę i białe spodnie. Role żeńskie grały Greczynki i Ormianki.

Na widowni można było jeść i palić. Bo też przedstawienia trwały niezmiernie długo. Zaczynały się o godzinie 6 częścią muzyczną, wykonywaną przez orkiestrę na scenie i trwającą 2 — 3 godziny, w czasie których teatr się zapełniał. Następywały popisy taneczne oraz jedno lub dwuaktowa pantomina. Potem dopiero grano sztukę, składającą się niekiedy z 10 do 14 aktów. O ile teatr był wysprzedany, dawano nadto krótką farsę z „paljaczem". Taki program kończył się między 12 a 3 godziną w nocy.

Z biegiem czasu powstawały teatry w Bruisie, Adrjanopolu, Smyrnie, Damaszku i innych miastach prowincjonalnych. Lieraci tureccy zaczęli dostarczać dobrych tłomaczeń sztuk obcych. Pierwsza operetka turecka była grana w Konstantynopolu w roku 1885 „Leblediji", osnuta na tle życia cyganów w Turcji. Do roku 1895 rozwijał się teatr turecki dobrze, później zaczął upadać, uciskany za rządów sułtana Abdul-Hamida. Dopiero po rewolucji w roku 1908 rozpoczyna się nowa era rozwoju. Na scenie zjawiają się stare, narodowe sztuki, a więc poety Namika-Kemala „Watan" (Ojczyzna), księcia Sabaheddina „Sabah - i - Hörriöt" (Narodziny wolności), oraz Abdul - Hak - Henmida, uważanego za tureckiego Szekspira „Tarrik", „Duchter - Hindu" i inne.

Po wstąpieniu na tron sułtana Mehmeda V powstał w roku 1901 pod jego protektoratem związek artystów w „Darül — Bedeji", uważający za swe zadanie popieranie wszystkich rodzajów sztuki. Uzdolnionych młodych ludzi posyłano na studja za granicę na koszt sułtana. Przedewszystkiem dąży, „Derüt - Bedeji" do reformy tureckiego teatru i muzyki tureckiej. Kształcono aktorów tureckich, pragnąc oswobodzić scenę narodową od Ormian i Greków, nie posiadających wymowy zupełnie prawidłowej i czystej. Do ról żeńskich, a których zawelonowane Turczynki nie mogły marzyć, próbowano użyć cyganek. Tym jednakowoż brakło cierpliwości i chęci wytrwania w zawodzie.

Usiłowania te przerwała na długo era wojen, która zaczęła się wojną z Włochami o Trypolis w roku 1911 a zakończyła dopiero w roku 1922. W ciężkich przejściach zbudziła się i spotężniała turecka świadomość narodowa. Za sprawą Kemala Paszy nastąpił przełom, zerwano krępujące rozwój więzy tradycji. I kobieta turecka uzyskała wolność i prawa. Odtąd może jak europejka brać udział w życiu publicznem. Teraz dopiero stanęła dla Turczynek otworem scena.

W ten sposób oswobodził się teatr z żywiołów obcych. Pierwszą w dziejach kultury turecką aktorką była Bedie - Hanim, kobieta z dużem wykształceniem literackiem. W jej ślady poszły Turczynki z najlepszych domów. Wiódł te panie rzetelny dla sztuki entuzjazm, gdyż praca tych pionierek tureckiej sztuki aktorskiej bardzo była ciężka, a gaże płacono znikome. Ilość członków związku „Derül - Bedaji" rosła z dnia na dzień. Przekładano najcelniejsze dramaty literatury francuskiej, angielskiej, niemieckiej o ile się dało, wiernie, a w sposób dla wyobraźni wschodniej przystępny, Schiller, Ibsen, Szekspir ukazali się na scenie tureckiej. „Paljaczo" znikł ze scen poważnych; zachował się po dziś dzień jedynie w teatrzykach przedmiejskich Konstantynopola i miasteczek Anatolji. Zaniechano wkładek tanecznych i śpiewnych. Skończyła się też swoboda widowni; na premjerach zjawił się europejski smoking.

Kierownikiem, dramaturgiem i reżyserem w jednej osobie teatru „Derül - Bedeji" jest Erlogrul Muchsim - Bey. Jemu też przypada olbrzymia zasługa reorganizacji — a właściwie wskrzeszenia — narodowego teatru tureckiego.

Mężczyzna w roli kobiety przez 11 lat.

W TEN SPOSÓB WYKRĘCIŁ SIĘ ZE SŁUŻBY W WOJSKU.

W skromnem mieszkaniu przy ul. Bagnolet w Paryżu zajmowanem przez niejakiego Justyna Grappe i jego żonę, rozegrał się dramatyczny epilog nieszczęśliwego pożycia małżeńskiego.

Żona Justyna doprowadzona do ostateczności postępowaniem męża, alkoholika,

zabiła go, ratując dziecko,

które wyrodny ojciec w napadzie pijackiego szału usiłował zamordować.

Śledztwo przeprowadzone przez policję dało nadspodziewane wyniki. Okazało się bowiem, że Justyn Grappe w swoim czasie przez lat jedenaście „udawał" kobietę. Do czasu wojny

pełnił on zawód mechanika w fabryce.

Kiedy wybuchła wojna i zabrano go do wojska, Justyn Grappe postanowił za wszelką cenę wyrwać się z paszczy molocha wojny. Nie miał bowiem żyłki bohaterskiej, a świst kul działał mu na nerwy. Traf zrządził, że odrazu w pierwszej potyczce żołnierz

Grappe został kontuzjowany.

Wygodny ambulans odwiózł go do szpitala, gdzie nasz bohater odpoczywał sobie całe sześć miesięcy, a gdy uznano go za zdolnego do dalszej walki i wręczono mu rozkaz stawienia się na froncie, Grappe uciekł nocą przez okno szpitala i używając rozmaitych forteli dotarł do Paryża.

Że jednakże w Paryżu widok zdrowego i tęgiego młodzieńca budził wyraźną odrazę, gdyż kto tylko mógł ten walczył na froncie —

przebrał się więc Grappe w strój niewieści

i „wykobminował" sobie paszport na nazwisko Zuzanny Douglais. Uprzednio usunął zarost z pomocą elektrolizy, zaopatrzył się w róż i pomadkę do warg i uczesał się a la garconne. „Panna Zuzanna" została przyjęta do fabryki ram gdzie w gronie dwudziestu dziewcząt pracowała niezmiernie sumiennie przez lat dziesięć... W r. 1925

pojawiła się ustawa o amnestji,

uwalniająca od odpowiedzialności przestępców z okresu wojny. Dezerter Grappe nie potrzebował się już obawiać policji. Tegoż dnia podziękował dyrekcji za posadę i pożegnał swoje koleżanki, które darzyły wielką sympatją „Zuzię chłopczycę" (tak nazywano pannę Douglais dla jej męskiego głosu i rubasznych ruchów). Szefom swoim oznajmił, iż

wraca na łono rodziny.

Następnego dnia do mieszkania na ulicy Bagnolet wprowadził się mechanik Justyn Grappe. W kilka miesięcy później ożenił się z Luizą Landy, która niebawem przekonała się, że raj małżeński łatwo zamienia się w piekło.

Epilog tej tragikomedji jest nam znany.

KINO „ZAGŁĘBIE" dawniej Kino-Teatr „Udziałowy"

DZIŚ — Wielki podwójny program 20 aktów

„DZIEWCZĘ Z KABARETU" (Ta mała z Kabaretu)

Na żądanie publiczności powtórzony będzie obraz „ROMANS ARCYKSIĘCIA".

Po każdym seansie gościnne występy znanego humorysty MARJUSZA KONDRACKIEGO

Następny program! TAJEMNICA Wielkomiejskiego Pałacu (Złodziej i Kokota).

WŁOSOW wypadanie, łupież, łysienie usuwa „Esencja Chinowo-Chmielowa" i „Mydło Chinowo - Chmielowe". (z Kogutkiem) Sprzedają apteki składy apteczne. Główny skład Apteka Gąseckiego, ul. Freta Nr. 16. 5277



Ostrzeżenie Przy kupnie należy akcentować i wyraźnie żądać tylko ORYGINALNYCH proszków z „KOGUTKIEM" Gąseckiego, znanych od lat trzydziestu i wystrzegać się naśladownictw, uporczywie polecanych w podobnem do naszego opakowaniu

OGŁASZAJCIE SIĘ w „KURJERZE ZACHODNIM".

Drobne ogłoszenia.

Posady i prace.

Potrzebny starszy zdolny subjekt fryzjerski. Sosnowiec stacja.

Potrzebna praktykantka biurowa oferty do Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Sosnowcu ul. Dzika Nr. 8. 4210

Zastępstwo wytwórni, popołudniowe zajęcie, administrację realności w Katowicach i Zagłębiu Dąbrowskiem; obejmie urzędnik znający ustawy. Adres: Katowice, Skrytka pocztowa 339. 4221

Przyjmę miejsce do starszej pani na wyjazd. Zgłoszenia piśmienne Kurjer Zachodni Sosnowiec pod potrzebująca. 4217

Potrzebna panienka do dzieci. Zgłoszenia Kurjer Zachodni Sosnowiec pod wyjazd. 4214-2

Młoda osoba poszukuje posady w charakterze gospodyni najchętniej u samotnego Zgłoszenia pod „młoda". 4180-3

Potrzebna służąca do wszystkiego z gotowaniem. Sosnowiec, Piłsudskiego 69 I piętro, Sokołowska. 4193-2

Poszukuje się inteligentnej panienki do trzechletniej dziewczynki. Piłsudskiego 69 Sokołowska. 4194-2

Kupno i sprzedaż.

Dobra sprzedaż. Sprzedam dom 2-piętrowy, 6 sklepów, ul. Orla. Wiadomość Wojtkowiak Sosnowiec Żórawia 4223

Dom w centrum Król. Huty z 3 składami bez długu z 5 wolnemi pokojami z komfortem i 2 wolnemi składami za 220,000 zł. przy wpłacie 130,000 zł. stan budynku dobry z powodu wyjazdu właściciela do sprzedania. Wiadomość: Królewska Huta, ul. Mielęckiego 36 I piętro na prawo. 4290-2

Do sprzedania powóz mało używany na gumach. Wiadomość Sosnowiec, Piłsudskiego 55. Piwiarnia. 4213-2

Pianina niemieckie i krajowe nowe i używane Katowice, Rynek 8 Tel 1013 3918-6

Samochód czteroosobowy, z elektrycznością, stan doskonały, tanio sprzedam ewentualnie zamienię za artykuły techniczne Wiadomość pod „Samochód" J. Hławski, Sosnowiec. 4191-3

Różne.

Przybłąkany pies, rasy doberman bronzowy za zwróceniem kosztów jest do odebrania. Piaski Górnikiewicz. 4208

Zgubione dokumenty.

Rauk Stanisław zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU Sosnowiec. 4190-3

Franciszek Kornsiewicz, Siewiera, zgubił książkę tytuniową nr. 658 wydaną przez Urząd Akcyz i Monopolów Państwowych Częstochowa

Konn Ansel zgubił dowód osobisty wydany przez Magistrat w Będzinie. 4284-3

Zapisujcie się gromadnie do Polskiej Macierzy Szkolnej!

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie 7 Zł.

Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy		60 gr.
W tekście		45 „
W tekście, w kronice		60 „
Za tekstem	5 „	25 „

Nekrologi do 200 wierszy 50% taniej.

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 25 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł.

Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe

Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25% droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Deblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Deblińska 1. Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".